Redakcja Tel. 138.28, 102.28 Administracja Tel. 182.46, ul. Żwirk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata miejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. [illegible] (przy wypłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna [illegible] zł. [illegible] gr.
Artykuły nadesłane bez zamówienia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XI Nr. 353 Łódź, piątek 20 grudnia 1935 r

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. od w. m-m 1 łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwyca. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 6 łamów) w wydaniu prowincjonalnem 75 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 63002.

NOWOCZESNE NAKRYCIE platerowane dla stołu wigilijnego solidne piękne, tanie tylko B-ci HENNEBERG - Warszawa, Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach.

Czy rasowie Seyum i Kassa oskrzydlą armję włoską?

Ofensywa abisyńska na froncie północnym.

PARYŻ 20.12 Zdawało się, że Tembien i Gerałta są już uspokojone. Tymczasem znów się dowiadujemy, że w obu tych rejonach na włoskiem zapleczu nanowo

rozgorzały walki.

Abisyńczycy działając także od południa zapewne starają się wiązać tu całe włoskie siły, wysunięte ku Makalle, podczas gdy usiłują odbić zachodnią część prowincji tygryńskiej, trzymaną przez niedość silny, jak na tak duży obszar, korpus generała Maravigna, mający główne oparcie na linji Aksum — Adua.

Od pewnego czasu prasa włoska przestała bagatelizować przeciwnika, przyznając, iż pod względem organizacyjnym, a zwłaszcza uporządkowania swego aparatu dowodzenia, Abisyńczycy poczynili wielkie postępy. Obecna próba ofensywy jest tego dostatecznym dowodem.

Jak głoszą źródła abisyńskie, działalność samolotów włoskich nie zdołała powstrzymać ofensywy Abisyńczyków, którzy w tym punkcie posunęli się w ciągu dnia wczorajszego o 10 km. dalej na północ w kierunku Aksum. Abisyńczycy twierdzą, że odwrót wojsk włoskich przybrał tu charakter panicznej ucieczki, przyczem w ręce Abisyńczyków wpadło dużo broni nieprzyjacielskiej.

Ofensywą abisyńska na odcinku tym dowodzi generał Dorro, którego cesarz mianował szefem sztabu armji północnej.

Włochom grozi odwrót

ADDIS ABEBA, 20.12. Brak dotychczas tutaj szczegółowych relacyj z operacyj strategicznych na froncie Tigre. Nie ulega jednak wątpliwości, że pozycja stron walczących

uległa dużej zmianie.

Wojska abisyńskie najwidoczniej dążą do oskrzydlenia Włochów z obu stron: Ras Seyum dąży do obejścia skrzydła prawego, manewr jego wywołał walki nad rzeką Takazze, które trwały przez 2 dni. Ras Kassa probuje obejść lewe skrzydło włoskie na zachód od Makalle. Jak sądzą, wobec liczebnej przewagi Abisyńczyków na prawem skrzydle, Włosi będą zmuszeni cofnąć się na całej długości frontu.

Opinja cesarza.

Cesarz Haile Selassie w związku z tą ofenzywą na froncie północnym, oświadczył dziennikarzom w Dessie że jeszcze przed rozpoczęciem się nowego sezonu deszczów cała prowincja Tigre wróci w ręce Abisyńczyków. „Włosi nie mają już tak silnych rezerw — mówił cesarz — aby byli w stanie powstrzymać nasze natarcie".

Również na froncie południowym — jak zapewnia cesarz — sytuacja jest dla Abisyńczyków jaknajomyślniejsza. „Od 6 tygodni — mówił cesarz — ofensywa włoska jest tam zupełnie sparaliżowana i jeżeli dochodzi tam do walk, to tylko dla tego, że stroną atakującą są wojska abisyńskie. Włosi ograniczają się jedynie do utrzymania dotychczas pozycyi, lecz i stamtąd wyprzeć ich zdołamy".

Sytuacja na froncie północnym.

Wojska abisyńskie przekroczyły rzekę Takazze i zagroziły z flanki włoskim wojskom nad rzeką Mai Weri.

ADDIS ABEBA, 20. 12. — Z Dessie donoszą: Przygotowania do inspekcji cesarza na froncie północnym zakończono. Karawana cesarska składać się będzie z 20 koni arabskich czystej krwi, przystosowanych specjalnie do dróg górskich.

Dwa konie, które na zmianę dosiadać będzie Haile Selassie, mają siodła złocone, bogato haftowane koronami i cyframi cesarza.

120 osób tworzy świtę cesarską.

Do karawany należy poza tem 100 mułów, w tem 10 przeznaczonych dla cesarza. Cesarzowi towarzyszyć będzie następca tronu.

Przedsięwzięto szczególne środki ostrożności, aby karawana cesarska nie stała się celem dla samolotów włoskich.

CESARZ ETJOPJI NA FRONCIE.

Cesarz w towarzystwie amerykańskiego lekarza, swego syna Makonnena księcia Harraru i jego europejskiego nauczyciela udaje się do amerykańskiego szpitala w Dessie, aby odwiedzić ofiary włoskiego bombardowania.

KONCESJE ZOSTANĄ PODDANE REWIZJI?

Projekt ustawy przeciwko sabotażowi obniżki cen

Warszawa, 20. 12. — Wobec faktu, że niektórzy koncesjonarjusze nietylko nic nie czynią, aby przez zniżkę cen wyrówać ulgi, płynące z obniżenia cen węgla, żelaza i taryf kolejowych, a przeciwnie przez swego rodzaju sabotaż utrudniają rządowi akcję ogólnego potanienia życia, w kołach miarodajnych wypłynął projekt przygotowania specjalnej ustawy, zwróconej przeciwko temu zjawisku. Ustawa ta upoważniłaby rząd do rewizji koncesyj przedewszystkiem instytucyj użyteczności publicznej, których polityka taryfowa i uposażeniowa jest prowadzona nie pod kątem godziwego zysku, ale ma charakter wyzysku społeczeństwa i pracowników. W zarządach takich ustanowionoby rządowego kontrolera, który dokładnie badałby całą gospodarkę. Do tego kroku zachęcają czynniki miarodajne doskonałe wyniki przymusowego zarządu ordynacji księcia Pszczyńskiego na Śląsku, które po chronicznym deficycie, wykazywanym przedtem przez ordynację, obecnie wykazują znaczne nadwyżki dochodów. Projekt wspomnianej ustawy przewidywałby również dokładne zbadanie przebiegu uzyskania koncesji i przyczyny wstawienia niekorzystnych dla rządu, względnie samorządu i społeczeństwa klauzul oraz dodatkowego pociągania winnych tych szkodliwych klauzul do odpowiedzialności karnej i majątkowej.

Mussolini żałuje min. Hoare

„Jego projekt był możliwy do dyskusji".

Rzym 20,12. Popolo d'Italja pisze:. W przemówieniu w Pontinji Mussolini wskazał powody, dla których cały naród włoski stanowi obecnie blok granitowy. Wojna w Afryce —to walka biednych wywłaszczonych ze wszystkiego proletarjuszy o swoje prawo. W ciągu ostatnich 50 lat Francja zajęła Tunis, Maroko, Syrję i inne ziemie, Wielka Brytanja rozszerzyła swoje imperjum w Egipcie, Transvaalu Oranji, Palestynie i Iraku.

Włochy nic nie otrzymały. Sankcjoniści pokazali czem są w gruncie rzeczy: Są to pacyfiści na usługach murzynów, nie dopuszczający do dyskusji nawet z Włochami. Gdy jeden z ministrów (Hoare) przedłożył projekt możliwej podstawy do dyskusji, zmusili go do porzucenia stanowiska. Połowa Ligi Narodów ulega ciemnym wpływom. Rasowie abisyńscy, międzynarodówki czerwona i zielona, chciwi wysocy komisarze zasłaniają Europie prawdę. Nie robiąc sobie nic z tej pstrej koalicji naród włoski czuje swoją siłę niezwyciężoną swoje prawo do życia i pracy.

—:O:—

Gwiazdka Mussoliniego

w satyrze angielskiej

Życzenia gwiazdkowe dla Mussoliniego w karykaturze „Evening Standard" Związany i zakneblowany cesarz Etjopji, na saniach związana Liga Narodów i ładunek nafty. Renifery mają twarze Lavala i Hoare'a. Napisy na gazetach: „Włochy przegrywają wojnę" „Pesymizm we Włoszech". Napis pod popiersiem: — „Do brutali należy świat".

Tygodniowe bilety kolejowe

będą wydawane od 6 stycznia 1936 r.

Warszawa 20,12 Ministerstwo komunikacji, wprowadza od 1 stycznia p. r. tygodniowe bilety w klasie II i III dostępne dla wszystkich.

Podróżni, chcący korzystać z biletów tygodniowych winni nabyć w kasie odpowiedni druczek, w cenie 20 gr. wraz z celofanową pochewką i po wypełnieniu go, złożyć z podpisaną fotografją w kasie.

Zaświadczenie to służy do nabywania biletu tygodniowego w ciągu całego roku Przy każdorazowem nabywaniu biletu należy przedstawić je, jak również podczas kontroli w podróży.

Bilety ważne będą od poniedziałku do niedzieli włącznie i uprawniać będą do codziennego przejazdu tam i spowrotem.

Przerwy w podróży nie będą dopuszczalne.

Bilety tygodniowe, starego typu, zakupione przed końcem rb. będą ważne do czasu upływu terminu ważności w 1936 r.

Ponieważ pierwszy poniedziałek 1936 r. wypada 6 stycznia, nowe bilety tygodniowe ważne będą od tego dnia.

Jeśli się zważy, że cena biletów będzie równała się cenie trzech normalnych przejazdów, oraz wygodę i oszczędność czasu traconego przez stale podróżujących, przy każdorazowem wykupywaniu biletów to wprowadzenie tej inowacji spotka się z powszechnem uznaniem.

Nowy wiceminister oświaty

WARSZAWA, 20. 12. — W najbliższych dniach zostanie podpisana nominacja nowego wiceministra oświaty.

Stanowisko to obejmuje płk. Błeszyński, dotychczasowy attache wojskowy w Paryżu.

Dolar 5.28

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.30 w płaceniu 5.28, dolar złoty w żądaniu 9,01 w płaceniu 9,00 funt angielski w żądaniu 26.20, w płaceniu 26.15 rubel złoty w żądaniu 4,80, w płaceniu 4.75, marka niemiecka w żądaniu 1.35 w płaceniu 1.33, za 100 franków fr. w żądaniu 35.00.

Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.28, funty angielskie po zł. 26.01.

Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miljony — potrzebne na budowę
polskich okrętów wojennych!

Czarujący ton słynnego...

PHILIPS 44 A
w połączeniu z zaufaniem, jakie wzbudza produkt największego na świecie, wytwórcy radjoaparatów — decyduje o wyborze:
Twoim odbiornikiem powinien być
TYLKO PHILIPS!
Zaliczka zł. 24,—
raty miesięczne po zł. 25,20
Skorzystaj z systemu ratalnego PHILIPSA
Do nabycia według systemu ratalnego Philips w firmie
„RADJO I ŚWIATŁO"
K. IZYDORCZYK
Łódź, ul. Piotrkowska 113, Tel. 173-09

Tragedja 60-letniego murarza.

Piotrków, 20. 12. — W późnych godzinach wieczornych w przystępie rozpaczy powiesił się na postronku w mieszkaniu własnem przy ul. Słowackiego Nr. 82, 60-letni Kazimierz Chodzyński, murarz.

Co było przyczyną desperackiego kroku 60-letniego starca narazie nie zdołano ustalić. Denat był kawalerem. Jak przypuszczają najprawdopodobniej Chodzyński targnął się na swe życie spowodu braku pracy.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

—:O:—

KINO-TEATR MIRAŻ ul. 11 LISTOPADA 16 (Konstantynowska)

Pocz. o 4

Dziś powtórzenie premjery!

PAUL MUNI w najnowszem potężnem arcydziele filmowem pod tytułem „Walczę o życie"

Walka człowieka z niesprawiedliwością świata! — Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy PATA

11 żądań bezrobotnych.

Demonstracja przed magistratem będzińskim.

BĘDZIN, 20. 12. — W Czeladzi miała miejsce demonstracja bezrobotnych, którzy w liczbie około 500 zebrali się przed Magistratem, **domagając się zasiłków.** Wśród demonstrantów widać było dużą ilość kobiet.

Demonstranci wybrali delegację, która udała się do Zarządu Miasta, przedstawiając żądania bezrobotnych. W nieobecności burmistrza delegację przyjął sekretarz Magistratu, Tajchman. Delegaci przedstawili sekretarzowi tragiczną sytuację bezrobotnych, prosząc o szybką pomoc.

Żądania bezrobotnych przedłożone zostały na piśmie i zawierają: 1) domagamy się rejestracji wszystkich bezrobotnych od młodocianych do starców; 2) zatrudnienia wszystkich bezrobotnych z płacą 3.50 zł. na dniówkę 3) zniesienia zwyczaju odrabiania za pomoc żywnościową, lekarską i t.p.; 4) wydania zasiłków w naturze wszystkim bezrobotnym, rejestrowanych i nierejestrowanych; 5) wypłacenia należności za pracę, zaliczoną jako zapłata za ziemniaki; bezrobotni powołują się przytem na oświadczenia prem. Kościałkowskiego; 6) dożywiania dzieci bezrobotnych i zaopatrzenia ich w ciepłą odzież i obuwie oraz w materjały piśmienne; 7) lepszej opieki lekarskiej; 8) stałych, tygodniowych zasiłków w naturze, według wyszczególnionych w memorjale norm; 9) węgla dla bezrobotnych na zimę; 10) odzieży i obuwia, lub zapomogi pieniężnej na ten cel; 11) budowy domków dla bezrobotnych.

W międzyczasie wrócił do Magistratu burmistrz Dorobczyński, który zapewnił delegatów, że zarząd w miarę możności starać się będzie żądania ich uwzględnić. Delegaci zawiadomili zgromadzonych o rezultacie interwencji.

Ponieważ demonstranci pozostawali nadal przed Magistratem, zjawiła się policja, która nakazała rozejść się. Z przed Magistratu demonstranci udali się do gmachu, gdzie mieści się kuchnia, domagając się wydania kwitów na węgiel. W godzinę później rozpoczęto wydawanie kwitów. Do żadnych zajść nie doszło.

KTO MA PRAWO DO ZASIŁKÓW?

Świadczenia robotników sezonowych.

Łódź, 20 grudnia. — Z dniem 18 b.m. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie czasowego zmniejszenia liczby dni pracy, uważanych za tydzień podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, w odniesieniu do niektórych robotników sezonowych.

Zgodnie z obowiązującemi przepisami, — prawo do zasiłku mają robotnicy, którzy w okresie 12 miesięcy przed zgłoszeniem roszczenia podlegali obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia przynajmniej przez 26 tygodni. Za tydzień rozumie się

normalnie 6 dni;

rozporządzenie ministra opieki społecznej — zmniejszyło liczbę dni, uważanych za tydzień w rozumieniu tych przepisów, do czterech.

Rozporządzenie dotyczy bezrobotnych robotników sezonowych wszystkich kategoryj, za których wkładka wynosi 4 procent zarobku i którzy zgłoszą swe prawo do zasiłku w okresie od 18 b.m. do 31 marca 1936 r.

Bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy zgłosili swe prawo do zasiłku przed dniem 18 b.m., lecz zasiłków tych nie uzyskali spowodu braku dostatecznej liczby przepracowanych tygodni, mogą głosić swe prawo do zasiłków ponownie w terminie do 31 marca 1936 roku.

Zdarzenia i wypadki

(—) Rada Ligi Narodów przeszła do porządku nad propozycjami rozbioru Abisynii. Równocześnie premjer Baldwin oświadczył w Izbie Gmin, że propozycje paryskie w sprawie rozbioru Abisynii zostały ostatecznie i absolutnie pogrzebane. Abisynia również kategorycznie odrzuciła te warunki. W Izbie Gmin b. min. Hoare przedstawił ponury obraz obecnej sytuacji Europy.

(—) Herriot zrezygnował ze stanowiska prezesa partji radykalnej.

(—) Komisje senacka odrzuciła poprawki do ustawy o amnestji poczem cały projekt uchwalono bez zmian.

(—) Komisarjat rządu m. Warszawy wydał zakaz odbycia wiecu pracowników miejskich stolicy, jako skierowany przeciwko zarządzeniom rządu.

(—) Rząd rozwiązał 35 drobnych karteli

(—) Termin wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi został przedłużony o 6 miesięcy.

(—) Starostwo Grodzkie ustaliło ceny ryb w sposób następujący: Karp żywy 2 zł. 10 gr. lin żywy 2.30, karasie żywe 2.60, szczupak śnięty 2,80, leszcz śnięty 2.00 lin i karasie śnięte 2.00, okonie śnięte 1.60, płocie duże śnięte 1.60, średnica rybia śnięta 1.50 drób rybi śnięty 1.10, sandacze mrożone 2.80 i sandacze polskie mrożone 0.90.

(—) Starostwo Grodzkie w porozumieniu z restauratorami ustaliło nowy cennik potraw od 21 bm. Obiad urzędowy z dwóch dań kosztować będzie 1 zł. z trzech dań 1 zł. 20 gr. Potrawy a la carte obniżone zostały o 20 procent. Również obniżono ceny w cukierniach.

(—) Konferencja tramwajarzy z zarządem tramwai. odbyta wczoraj w inspektoracie pracy została odroczona do soboty dn. 21 bm. w którym to dniu dyr. Ring obiecał przysłać odpowiedź na żądanie cofnięcia okólników.

(—) Kolegjum Zarządu Miejskiego pod przew. wicepr. Godlewskiego postanowiło zakupić 244 akcje Polsk. Banku Komunalnego w Warszawie na sumę 24.400 zł. i zakupienie części placu przy ul. Pomorskiej 162 za sumę 8507 zł.

Choć jest kryzys, choć jest bieda
Lecz bez „OLLA" żyć się nie da!
„OLLA" Gum.

NIEMA NIC PROSTSZEGO, JAK — KUPUJĄC WINO — ŻĄDAĆ TYLKO f. „VINONIA" ŁÓDŹ, ANDRZEJA 7. ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!

Gwiazdka dzieci 4-ch szkół

Łachmany zamienione na nową odzież.

ŁÓDŹ 20 grudnia. Wczoraj popołudniu w lokalu szkolnym przy ul. Staszica 1—3 odbyła się uroczystość wręczenia podarunków gwiazdkowych najbiedniejszej dziatwie uczęszczającej do szkół powszechnych nr. nr. 47, 48, 49 i 72. Praktyczne podarunki te, składające się z odzieży, obuwia, słodyczy itp. były darem sekcji Dożywiania Dziatwy przy Związku Zawodowym Pracowników Miejskich.

W uroczystości, przyjętej bardzo mile przez biedną dziatwę szkolną wziął udział wice prezydent Godlewski naczelnik Wydziału Opieki Społecznej p. Wisławski, przedstawiciele nauczycielstwa, Związku Zawodowego Pracowników Miejskich, w osobach pań Lidji Rudnikowej, Łazarkowej, Cywińskiej i Zarzyckiej oraz panów Kołogriwowa i Cyrańskiego, przedstawiciele Kół Rodzicielskich, prasy itd.

W dużej auli szkolnej, przy pięknie udekorowanej choince zebrała się dziatwa do której przemówił, witając jednocześnie przedstawicieli władz, kierownik szkoły p. Tomasz Wasilewski. Następnie zabrał głos przedstawiciel Koła Rodziców oraz Związku Zawodowego Pracowników Miejskich.

Skolei odbyły się deklamacje młodzieży przy pięknej inscenizacji oraz produkcje chóru szkolnego, który wykonał kilka kolend.

Wzruszający był moment, który na uczestnikach uroczystości pozostawił niezatarte wrażenie, podziękowanie obdarowanej dziatwy. Pięknie zwłasz. wypadło podziękowanie w formie wierszowanej ciemnowłosego, miłego bobasa— Janinki Binek I klasy szkoły nr. 49.

Najmilszym dla dziatwy był moment wręczania im podarków. Ogółem obdarowanych zostało 170 dzieci.

Otrzymały one ogółem: 20 palt chłopięcych, 15 dziewczęcych, 33 ubrań chłopięcych, 35 mundurków dziewczęcych, 21 pulowerów, 16 swetrów, 28 koszul chłopięcych i 22 dziewczęce, 32 pary obuwia lub trepków, oraz 98 par pończoch.

Niezależnie od odzieży do każdego z podarków dołączone były paczki zawierające po pół kilograma strucli pszennej 30 deko kiełbasy i torebka ze słodyczami.

Uroczysta ta gwiazdka w pamięci obdarowanej dziatwy pozostanie niewątpliwie bardzo długo.

Piękny czyn sekcji Dożywiania Dziatwy przy Związku Zawodowym Pracowników Miejskich zasługuje na specjalne podkreślenie i życzyć mu należy licznych naśladowców w szeregu organizacyj zawodowych i społecznych.

Tak miłosierna akcja społeczna — niesienia pomocy naszym najmłodszym, cierpiącym nędzę i głód niewątpliwie znajdzie oddźwięk w społeczeństwie łódzkiem.

Nie zdejmuj kaloszy...

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 20 grudnia. — Dziś o godz. 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi, w centrum miasta, 2 stopnie poniżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 3 stopnie poniżej zera).

O tej porze barometr wykazywał ciśnienie 758,5 milimetra. Tendencja barometryczna — niewielki wzrost ciśnienia.

Słabe wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

W ciągu dnia dzisiejszego — chmurno i śnieg. Możliwość odwilży.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Młodzież polska opuściła salę wykładową.

Adw. Hirszprung przyczyną demonstracji.

TOMASZÓW MAZOWIECKI 20.12. — W ubiegłym tygodniu młodzież polska z okrzykiem „nie chcemy słuchać wykładów żydowskich" opuściła salę straży ogniowej, w której odbywają się wykłady Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego. Podobna demonstracja młodzieży polskiej w Tomaszowie powtórzyła się w dniu onegdajszym. Gdy adw. Hirszprung miał wygłosić odczyt na temat parlamentaryzmu polskiego przy pierwszych słowach wykładowcy zgromadzeni na sali Polacy w liczbie około 100 powstali ze swoich miejsc i demonstracyjnie opuścili salę.

1000 złotych nagrody wyznaczono

za schwytanie bandyty Czepychy

Z Kołomyi donoszą:

W ostatnich dniach wzięła sprawa groźnego mordercy Czepychy sensacyjny obrót. Dotychczas nie udało się wejść na trop bandyty, mimo liczne zbrodnie, popełnione w ostatnich czasach. W ostatnich dniach dokonał Czepycha ponownie

kilku napadów rabunkowych

po stronie rumuńskiej. Sposób dokonania zbrodni napawa strachem mieszkańców to też napad Czepychy wywołuje wszędzie panikę. Onegdaj odbyła się w Wyżnicy (Rumunja) konferencja policji polskiej z żandarmerją rumuńską, w której ustalono nową taktykę śledczą w sprawie Czepychy. W konferencji wziął udział komendant żandarm. rumuńskiej Petro Bolocan, który zorganizował specjalny aparat śledczy, złożony z wzmocnionych posterunków żandarmerji, oraz policji tajnej, jaka stale patrolować będzie w lasach pogranicznych polsko-rumuńskich, w okolicy północnej Bukowiny. Za ujęcie bandyty wyznaczono nagrodę w kwocie 1000 zł.

—oOo—

Za nadesłane Świadectwa Tymczasowe
3% POŻYCZKI INWESTYCYJNE i obligacje 6% POŻYCZKI NARODOWE.
Już można nabyć w równowartości najnowocześniejsze radjoaparaty lampowe gwarantowane na okres 2 lat
POLSKIE ZAKŁADY „RADJO-PHONET"
Gdynia, ul. Starowiejska 3, tel. 20-37.
Dokładne prospekty wysyłamy bezpłatnie na żądanie.

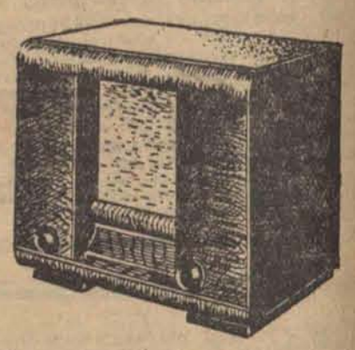

Aresztowanie dwu warszawianek

za kolportaż fałszywych monet

TOMASZÓW MAZOWIECKI, 20.12. — Ostatnio coraz częściej pojawiały się w Tomaszowie Maz.

fałszywe 10-złotowe monety

Władze bezpieczeństwa roztoczyły baczną obserwację na targach i w sklepach. Dzięki tej sprzystej akcji policji tomaszowskiej na rynku udało się ująć dwie kolporterki fałszywych monet, które do Tomaszowa przybyły z Warszawy. Są to: Skiba Eugenja lat 25 zam. w Warszawie, Targówek Osiedle i Jabłońska Aleksandra, Warszawa, ul. Ossmiańska. Przy pierwszej znaleziono 10 fałszywych 10-złotowych monet.

Obie zostały zatrzymane i przekazane władzom sądowym.

—oOo—

Marjanny nie mają szczęścia...

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 20. 12. — Wczoraj wieczorem 31-letni Antoni Kugiel, zamieszkały w Chojnach przy ul. Jagiellońskiej 105, podczas pracy spowodował wybuch ognia wskutek czego odniósł poważne oparzenie obu rąk.

— Przy ul. Andrzeja 27 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie gazem świetlnym 18-letnia Elli Delman. Zawezwany lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża przewiózł desperatkę na kuracje do szpitala. Przyczyny rozpaczliwego kroku młodej dziewczyny narazie nie ustalono.

— Dziś o godz. 6 rano w podwórzu fabryki Geyera pośliznąwszy się upadła i odniosła ogólne okaleczenia ciała 65-letnia Marjanna Pieniaszek, robotnica, zamieszkała przy ul. Siedleckiej 16.

— Na ulicy Sienkiewicza w celach samobójczych napiła się jodyny 27-letnia Marjanna Kozłowska, niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperatkę przewieziono na kuracje do szpitala.

— Na Zielonym Rynku został najechany wozem 43-letni Franciszek Kaczmarek, zamieszkały we wsi Sitowice powiatu Sieradzkiego. Ofiarę wypadku przewieziono na kuracje do szpitala.

ŻYCIE PABJANIC.

Z działalności Polskiego Związku Zachodniego

Koła w Pabjanicach.

Koła pabjanickie Polskiego Związku Zachodniego w dniach od 15 stycznia do 15 lutego 1936 r., t.j. przez cały miesiąc organizuje na terenie Pabjanic cykl odczytów, które będą miały za zadanie głęboko i wszechstronnie oświetlić dzisiejsze stosunki polsko-niemieckie, ze szczególnem uwzględnienem roli polskiego czynnika społecznego w kształtowaniu pokojowej i sąsiedzkiej współpracy. Na program odczytów złożą się następujące tematy: 1) Dzisiejsze stosunki polityczne polsko - niemieckie; 2) Polsko - niemieckie stosunki i problemy gospodarcze; 3) Teoretyczne podstawy hitleryzmu; 4) Prusy Wschodnie 5) Polacy w Niemczech; 6) Łódź, jako baza ruchu niemieckiego w Polsce; 7) Śląsk — ziemia ciągłych walk o duszę polskiego dziecka; 8) Polski Związek Zachodni i jego rola w kształtowaniu rzeczywistości polsko - niemieckiej; 9) Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec i ich znaczenie dla podtrzymania ducha polskiego na obczyźnie.

Odczyty odbywać się będą trzy razy w tygodniu w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Kościuszki (kino Nowości) w godzinach od 7 do 8.30 wiecz. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Zgłoszenia słuchaczów przyjmuje dyrektor Teodor Botner — Gimnazjum męskie im. J. Śniadeckiego przy ul. Pułaskiego. Ze względu na powagę zagadnień polsko - niemieckich dla całej przyszłości Państwa Polskiego, społeczeństwo miasta winno wziąć gremjalny udział w odczytach.

KRADZIEŻE.

Legędziowi Józefowi z ul. Legjonów 45 nieznany sprawca skradł portfel z kieszeni palta wraz z gotówką w sumie 20 zł. oraz trzema wekslami, razem na sumę 400 zł.

Kradzież miała miejsce podczas tłoku w tramwaju, zdążającym do Łodzi.

— Władysław Tobelski, mieszkaniec Widzewa, przyjechał na rowerze do Urzędu Gminnego gm. Widzew, rower pozostawił przed budynkiem, a sam udał się do biura dla załatwienia spraw osobistych.

Skorzystał z tego jakiś złodziejaszek, — wsiadł na rower i przepadł bez wieści.

—oOo—

ŻYCIE ZGIERZA

Zgierz rość będzie w kierunku Łodzi

Zatwierdzenie planu rozbudowy miasta.

Wczoraj o godz. 20 w gmachu Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezydenta Świercza.

Po odczytaniu protokółu ostatniego posiedzenia Rady, który został przyjęty i porządku dziennego frakcja radziecka PPS. zgłasza nagły wniosek w sprawie amnestii, lecz przewodniczący nie zezwala na jego odczytanie ponieważ nie leży on w kompetencji Rady Miejskiej. Następnie po komunikatach Zarządu Miejskiego, przystąpiono do uchwalenia nowego planu rozbudowy miasta. Przed powzięciem uchwały rozwiła się bardzo szeroka dyskusja, podczas której cały szereg radnych zabierało głos, zgadzając się zasadniczo z myślą przewodnią planu. Sprawę tę referował prezydent Świercz. Plan obliczony jest na 80.000 mieszkańców, przyczem rozbudowa miasta przewidziana jest w kierunku Łodzi do toru kolejowego, rozszerzenie Nowego Miasta i w kierunku Przybyłowa, przewidziane jest otworzenie szeregu nowych arteryj komunikacyjnych okrężnych dla odciążenia środka miasta od ruchu tranzytowego. Miasto utrzyma dalej swój

charakter przemysłowy,

przyczem dla większego przemysłu uciążliwego dla mieszkańców, przeznaczone są specjalne tereny w dzielnicy zachodniej miasta. W różnych dzielnicach miasta przewidziane są place użyteczności publicznej. Specjalny teren las „Chełmy" przeznaczony jest na

miejscowość letniskową.

Zgierz posiadać będzie znaczenie odciążające dla Łodzi. Południowe dzielnice przy dobrych warunkach komunikacyjnych (tanie przejazdy tramwajowe) mogą się w tym kierunku rozwinąć, gromadząc pracujących w Łodzi. Obecnie ukończony plan jest planem ogólnym; po jego zatwierdzeniu przygotowywane i zatwierdzane będą plany szczegółowe. Po wyczerpaniu dyskusji podczas której przytaczano historję rozwoju miasta, jego charakter i innych miast, zwłaszcza pomorskich, Rada Miejska nowy plan zatwierdziła.

Następnie przystąpiono do uchwalenia dodatkowego budżetu, jako uzupełnienia uchwalonego na początku roku budżetu, którego pewne pozycje zostały już wyczerpane. Przed rozpatrzeniem nowego dodatkowego budżetu frakcja radziecka Obozu Narodowego zgłasza wniosek o odłożenie uchwalenia budżetu, a oddania go do Komisji Rewizyjnej. Ponieważ jednak nie leży to w jej kompetencji Rada Miejska powołała specjalną komisję budżetową, która projekt rozpatrzy. Do komisji budżetowej weszli członkowie Komisji Rewizyjnej.

W wolnych wnioskach poruszona została bardzo aktualna sprawa niedostatecznego oświetlenia pewnych ulic, gdzie mimo dużego ruchu panują „egipskie ciemności". W odpowiedzi prezydent wyjaśnia, że zna te potrzeby, lecz spowodu braku funduszów braki nie można uzupełnić. Miasto oświetlone jest 156 lampami, które zużywają prądu licząc po 30 gr. za kilowat przeszło 30.000 zł. rocznie. Elektrownia w miarę rozrostu miasta musi w myśl umowy powiększyć ilość lamp, jednak trzeba za nie płacić, a kredytów niema.

Po ogłoszeniu szeregu innych wniosków i zapytań posiedzenie o godz. 22-ej zamknięto.

Zwyczaje kinowe w Paryżu.

WSPANIAŁY BASEN ZIMOWY

WYRAFINOWANE ZABAWY STOLICY ŚWIATA.

Paryż, w grudniu

W kinach francuskich wolno palić na wet... fajki i cygara. Na grzbietach każde go krzesła, a raczej fotelu znajduje się popielniczka. Dym wcale nie przeszkadza przejrzystości obrazu, a wentylatory są tak dobrze skonstruowane, że nie czuje się wcale obecności palących.

Kina Paryża to prawdziwe pałace. W zimie świetnie ogrzane. W najgorszem kinie są fotele a nie twarde krzesła i ławki.

Gaumont Palace ma 7.000 miejsc, kilkanaście wyjść i wejść. Olbrzym ten stoi na placu Clichy, wpobliżu stacji „Clichy" lub „Rome".

W wielu kinach oprócz filmu dają rewję jakiej często nie dają nasze najlepsze teatry rewjowe.

Bilety do lepszych kin są bardzo drogie bo: 15. 20, 25 i 30 franków za miejsce.

Są jednak i takie kina, gdzie za 5 fr. można również zobaczyć 2 filmy i słabiutką już rewję.

Obsługa w kinach składa się prawie

wyłącznie z dziewcząt

i to ładnych, ubranych w mundury danego kina.

Jak wszędzie zresztą tak i tu trzeba takiej panience dać napiwek za... wskazanie miejsca. W teatrach tak samo. Stoi taka panna i czeka, aż się jej da 50 centimów.

Filmy zagraniczne są zawsze dublowane w języku francuskim.

Po wyświetleniu filmu publiczność reaguje tak jak w teatrze t. zn. bije brawo, lub gwiżdże, jeśli film się nie podoba.

W czasie wyświetlania tygodników „Pathe" lub „Foxmovietone" kino zawsze jest terenem manifestacyj. Gdy np. przemawia Herriot, jedni krzyczą precz! inni niech żyje i biją brawo, a tamci gwiżdżą.

Niektóre zdarzenia mające miejsce o g. 8-ej rano, są już wyświetlane na ekranie wieczorem tego samego dnia. Rzeczy spóźnione są zawsze wygwizdywane. Publiczność tupie również, gdy reklama rysunkowa jest mało dowcipna lub stara.

Do najwspanialszych budowli oprócz wymienionych już powyżej należą również pałace. Są to kolejno: Palais Bourbon, na Porte Maillot, Palais Bourbon — quai d'Orsay Palais Elysée na ul. Faubourg St. Honoré, dalej Grand Palais i Petit Palais na polach Elizejskich potem Invalides, Pałac Sprawiedliwości, Pałac Królewski, Senat Trocadero.

Gmachy te są tak cudowne w swojej strukturze, że człowiek stałby godzinami i chłonął... chłonął w siebie niezapomniany widok.

Paryż ma 89 kościołów katolickich, a każdy z nich to cudo architektury.

Najwspanialsze z nich to: Madeleine, Notre Dame, N. D. Lorette, Sacre Coeur, St. Germain de Près, St. Jacques, St. Sulpice, Trinité i kaplica przy Pałacu Sprawiedliwości.

Gdy ktoś pojedzie do Paryża musi koniecznie odwiedzić „Lido".

Jest to dancing, kabaret, kąpielnia..

Wchodzi się pod ziemię. Odrazu ogarnia człowieka uczucie, jakby wchodził do pałacu z bajki. Ogromny basen, wykładany białą i błękitną kostką imitującą marmur. Woda czysta jak łza. Efekt świetlny nadaje jej kolor włoskiego lazuru.

W jednym końcu orkiestra — jazz, gdzie na luśtrzanej podłodze tańczą fraki i balowe suknie. W basenie kąpią się piękne Venus kobiety, dzieci, mężczyźni. Dokoła stoliki. Butelki szampana strzelają z korków. Ciepło i dziwnie swojsko.

Zewsząd tryska humor, radość. Zdawaćby się mogło, że na świecie niema biedy, kłopotów i zachmurzonego nieba.

Z jednej strony sali — małe drzwi. Wchodzimy. Ogarnia nas upał. Bezpośrednio po kąpieli można się tam osuszyć w niespełna dwie minuty. Z wentylatorów bucha gorące powietrze.

Za chwilę ubrani we fraki tańczymy przy dźwiękach tanga.

W basenie płynie przejrzysta letnia woda o kolorze lazurowego nieba włoskiego.

W butelkach szampan.

Huk strzelającego korka.

To Lido, najwspanialszy basen świata.

W. Ż.

Jeleń zabił motocyklistę

Niezwykłe wypadki.

Na drodze w stanie Oregon znaleziono martwego urzędnika policyjnego, Franka Tuwoda, obok własnego motocykla. Ciało Tuwoda było tak zmasakrowane, że z trudnością rozpoznano Tuwoda. Przez pewien czas nie można było ustalić przyczyny śmierci. Dopiero w kilka dni znaleziono w niedalekiej odległości od miejsca wypadku w lesie

padłego jelenia.

Jeleń przebiegając, wpadł pod motocykl. a chcąc się uwolnić, zaatakował Tuwoda rogami i pociął go prawie w kawałeczki, poczem ostatnim wysiłkiem zbiegł do lasu i przepadł.

W stanie Nebraska zdarzył się inny wypadek. Na polu znaleziono żywcem spalonego John Turnera. Nie można było również ustalić przyczyny tej śmierci. Turner nie palił, a zatem nie miał zapałek. Obok niego nie znaleziono żadnych materjałów łatwopalnych. Lecz wkrótce sprawa wyjaśniła się. Turner pracował w polu, chcąc zwalczyć środkiem chemicznym szkodniki, które się rozmnożyły na polu. Środek ten zawierał pewne składniki chemiczne, które szybko schną. Lecz wówczas stanowią groźne niebezpieczeństwo, ponieważ przy najmniejszem potarciu płoną natychmiast. Turner potarł o miejsce, na którem środek ten był wysypany. Zapaliło się na nim ubranie. O ratunku nie było mowy, ponieważ pracował na zupełnie odludnem miejscu.

Słynny lotnik wojskowy, Higgins, przetrwał

całą wojnę światową

bez najmniejszego wypadku, mimo że cały czas walczył w eskadrze na froncie, biorąc udział we wszystkich walkach. — Podczas 15-letniej służby wojskowej na wojnie nie miał ani jednego wypadku. Ostatnio spadł jego samolot, nie ulegając wcale strzaskaniu. Przy sterze jednak znaleziono Higginsa martwego. Lecz obok niego znaleziono węża jadowitego. Higgins po ukąszeniu zmarł — jad działał piorunująco.

Podstęp włoskich lotników

ujawnił marszrutę wojsk abisyńskich.

Najpoważniejszą trudnością dla włoskiej akcji militarnej na froncie południowym była niedokładność informacyj o ruchach wojsk nieprzyjacielskich. Wywiad przy pomocy samolotów nie dawał pożądanych wyników już z tego powodu, że w strefie górzystej wojska abisyńskie poruszają się jedynie nocą, w strefie lesistej natomiast wszelka obserwacja z samolotów była uniemożliwiona spowodu nieprzeniknionej gęstości puszcz, ciągnących się wzdłuż biegu rzek Webi-Szebeli Webi-Getro, Ganale Doris itp.

Lotnicy włoscy, którym powierzono przeprowadzenie wywiadu w tym obszarze, postanowili

użyć podstępu.

Od uciekinierów abisyńskich dowiedziano się, że operująca na froncie południowym armja rasa Desty znajduje się w trójkącie utworzonym przez bieg rzek Webi Gastro i Ganale Doris. Chcąc dokładnie ustalić położenie nieprzyjaciela i obliczyć w przybliżeniu jego siłę, lotnicy włoscy znalazłszy się w przypuszczalnej strefie nieprzyjacielskiej, zniżyli lot do 80 m. Abisyńczycy otworzyli natychmiast

gwałtowny ogień,

zdradzając tem swą obecność. Lotnicy wzbili się momentalnie w górę i cały czas lecieli w kierunku odgłosu strzałów, które nie robiąc im żadnej szkody, pozwalały ustalać położenie wojsk nieprzyjacielskich i kierunek marszu oraz w przybliżeniu liczebność oddziałów abisyńskich.

Jak stwierdzono, w obszarze tym znajdowało się około 5000 żołnierzy, stanowiących straż przednią rasa Desty. Wojska te zajęły okolicę Gurgoro, posuwając się w kierunku na Dolo. Gros armji rasa Desty znajduje się według obliczeń włoskich o 5 do 7 dni drogi do linji czołowej.

—:o:—

Mimo pracy domowej delikatne rączki!

Sprawia to

NIVEA

w pudełkach i tubach od zł 0.60 - 2.00

Bandyta w mieszkaniu staruszki.

Władze francuskie aresztowały niewinnie Polaka.

Do mieszkania 80-letniej wdowy Mercier, właścicielki gospodarstwa rolnego w Effy wtargnął w czasie nieobecności jej syna, z którym mieszka, jakiś zamaskowany bandyta i zażądał pieniędzy. Staruszka, która była cierpiąca i leżała w łóżku, wstała i chciała przeciwstawić napastnikowi opór. Wówczas złoczyńca ogłuszył ją potężnem uderzeniem kastetu amerykańskiego w głowę i zrabował z szafy około 1 tys 500 fr., poczem ulotnił się. Nieprzytomną staruszkę odnaleźli wkrótce potem sasiedzi i zawezwali lekarza. Stan jej jest bardzo groźny. Odzyskawszy przytomność, staruszka oświadczyła, że napastnik

miał akcent zagraniczny.

Oczywiście podejrzenie o dokonanie napadu padło natychmiast na jednego z Polaków, ale na szczęście potrafił on udowodnić swą niewinność. Władze śledcze nie wykluczają możliwości że napaści dokonał Francuz, który umyślnie posługiwał się akcentem zagranicznym, dla niepoznaki. Jest to bardzo prawdopodobne jeśli się zważy że okoliczności w jakich dokonany był ten napad świadczą o tem, że złoczyńca znał dobrze zwyczaje i rozkład mieszkania swej ofiary.

MARY PICKFORD chce poświęcić się polityce.

Znana gwiazda amerykańskiego filmu nieme go Mary Pickford zapowiedziała wystawienie swej kandydatury do Kongresu.

SPECIAL CENA ZŁ. 248 TELEFUNKEN MISTRZ TONU / PRECYZJI / FORMY

M. MIECHOWITA

IGRASZKA LOSU

'5 POWIEŚĆ

STRESZCZENIE.

Do zapadłej wsi Lasowisko przyjechała późnym wieczorem nowa nauczycielka. — Z trudem znalazła nędzne mieszkanie.

Po kilku dniach przyjechał inspektor na wizytację.

Ponieważ sprzeciwiła się jego zalotom zagroził jej zemsta. Wkrótce potem poznała artystę - malarze Rosińskiego, w którym się zakochała.

* * *

Ale chyba nie. Serce zaczęło jej gwałtownie bić, a w głowie myśli znowu skłębiły się w jedno wielkie wężowisko. Zdało lej się, że wielki gad bełznie do niej unosi swój płaski łeb i z otwartej paszczy wysuwa rozdwojony język, zwija się w kłąb, pręży swe zimne ciało i, jak wyrzucone wprawną ręką lasso, omotuje ją uściskiem oślizgłego wilgotnego powroza. Uścisk potężnieje. Łeb gada jest tuż... tuż przy twarzy Jadźki. Chce się bronić, ale przylepione siłą uścisku do korpusu ręce wykonują tylko półruchy. Czuje duszność. Chce krzyczeć — nie może.. Jeszcze chwila, a gad powali ją, pogruchocze kości i martwa zostawi na pastwę wron.

— Co pani jest? — krzyknął jej prawie do ucha Werger i złapał rękoma, obciągniętemi w zamszowe rękawiczki jej trzepocące się dłonie.

Zaczerpnęła wielki haust powietrza. Uścisk zwolniał.

— Co pani jest — powtórzył Werger.

— Ach nic. Już przeszło. Coś serce..

— To źle. Z sercem niema igraszek.

— Żadna nowina — pomyślała Jadźka i znowu szukać zaczęła tych kamieni. Nie wiedziała, że przykryte były one strzechą słomianą, która chronić je miała przed wpływami atmosferycznemi, dlatego trudno je było zauważyć i że już dawno autobus je minął.

— Powinna się pani udać do lekarza — ciągnął dalej Werger. W Krakowie ma pani możność zasięgnięcia rady u najlepszych lekarzy.

Jakimś półsłówkiem zbyła Wergera. On nie wie, jaka byłaby szczęśliwa, gdyby nareszcie to serce przestało bić.

W Krakowie chciała iść do szpitala. W długiej dopiero dyskusji wytłumaczył jej Werger, że w szpitalu za pewne nic nie załatwi spowodu spóźnionej pory i że teraz najlepiej iść spać. Nie mogła nie przyznać mu racji, wobec czego szybkim krokiem, poprzedzani przez tragarzy, poszli do hotelu.

* * *

Werger zatrzymał się przy bramie cmentarza.

— Nie będę krępował pani swą obecnością. Pozwoli pani, że tu gdzieś poczekam. O, może w tej spelunce — wskazał na małą restauracyjkę.

Niepewnym krokiem zapuściła się w labirynt alejek, zadętych zwałami śniegu. Cisza tu królowała i zdało się jej, że nie po ziemi stąpa tylko po jakiejś dziwnej krainie obłoków białych, rusza się w nich i rozpyla, niknie w ich bieli. Krzyże pochylone i kamienne pomniki, otoczone żelaznemi łańcuchami, kurhany ziemi i pnie brzóz płaczących potęgowały obraz tej krainy śmierci, gdzie kończą się wszystkie namiętności ludzkie, a zaczyna niebyt. W jednem miejscu biel śniegu splamiona. Świeża mogiła, a nad nią stos wieńców i kwiatów, zwarzonych podmuchem wiatru północnego.

— To tu przemknęło jej przez myśl.

Upadła na kolana. Z oczu jej trysnęły łzy, tak długo siłą tłumione. Palce wykrzywił konwulsyjny skórcz, a z ust wyrwał się szept rozpaczy sponiewieranego serca.

— O ty, w krainie mrocznych głusz ukryty, Boże. Ty, wśród wód oceanu i piasków pustyni istniejący, przejawiający swą wolę w drobnej komórce mchu szarego, wegetującego na granitowej ścianie góry. Ty, Stwórco i Panie wszystkiego, chciej usłyszeć me wołanie, skargę serca mego, karzącego się u stóp Majestatu Twego.

Rozniecileś w niem ogień miłości, rozpaliłeś to najświętrze uczucie, by później wystawić je na ciężką próbę, by pozbawić je mężczyzny umiłowanego.

Czemu to uczyniłeś?

Czy w swej przeogromnej wiedzy ujrzałeś go nieszczęśliwym!

Czy nie potrafiłabym dać mu tego co kobieta mężczyźnie dać musi?

Jeżeli tak, — dziej się wola Twoja. Niech przeniknie mą duszę Twe pragnienie, niech każdy jej fibr podda się posłusznie prawu Twemu.

O, bądź uwielbion w swej nieprzeniknionej tajemnicy, Stwórco i Panie mój!

* * *

Werger, siedzący nad czarną kawą, niecierpliwie spoglądał na zegarek, zawieszony na grubym, złotym łańcuchu u guzika kamizelki. Coś zadługo, zdawało mu się. Jadźka modli się za duszę tego artysty. Na dworze mróz, może bardzo łatwo przeziębić się i ciężko zachorować! Przez odtajany kawałek szyby rzucał okiem na ulicę ale nie spostrzegał jej.

— Jak może — mruczał — tak długo przetrzymywać mnie w tym zapachu śledzi. Cóż u diabła!?

Nerwowo zapalił papierosa. Kręcącemu się obok żydkowi rzucił kilka miedziaków za kawę i energicznym krokiem skierował się ku drzwiom, których wąską szparę całkowicie zatkał swemi szerokiemi barami. Szybko przebiegł przez jezdnię i znikł w bramie cmentarnej. Brnąc omal po kolana w śniegu, szedł śladami Jadźki, którą zauważył wkrótce w gęstwinie pomników. Siedziała na stosie wieńców zmarznięta, sina z wzrokiem bez żadnego wyrazu, błądzącym gdzieś po szczytach zamarłych w bezruchu drzew. Bez słowa chwycił ją pod rękę i bezwładną niemal zwlókł z grobu. Biernie poddała się jego woli, na przemarzniętych nogach potykając się co chwila, wyszła na ulicę. W restauracji, którą przed chwilą Werger opuścił, wypiła prawie że przemocą wlany jej w gardło, kieliszek koniaku, a później herbatę. Po zziębniętem ciele rozchodzić się zaczęło dobroczynne ciepło. W oczach zamigotały błyski życia.

— Chodźmy stąd! — odezwała się słabym głosem — oni tak dziwnie na mnie patrzą. — Wskazała ruchem głowy na obsługę restauracyjki.

Werger miał ochotę dawno stąd odejść i jedynie obawa o Jadźkę skierowała jego kroki spowrotem do tego lokalu. Nie było tu ani jednej ładnej kelnerki, czuć było czosnek i śledzie. Zresztą w takich lokalach łatwo o zbiegowisko.

— Zaraz. Zawołam taksówkę.

W aucie, wtulając się jaknajgłębiej w poduszki, szepnęła:

— Pan nie załatwił żadnych interesów. Prawda? Zostanie pan tu jeszcze? Ja muszę wyjeżdżać, bo nie mam tu już nic do roboty.

— Dokąd? Ależ pani jest chora? Jak można wybierać się w podróż?

— Trudno. Jadę do Sosnowca. Odwiezie mnie pan z hotelu na dworzec? Pan jest taki dobry dla mnie! — Uścisnęła mu rękę.

Na dworcu pożegnała się z Wergerem Umieściwszy się w wagonie trzeciej klasy przeliczyła pieniądze i ku swemu przerażeniu spostrzegła, że po zapłaceniu hotelu i biletu zostało jej zaledwie kilkanaście złotych gotówką i kilka złotych na książeczce P. K. O. Cały jej majątek.

Gdy pociąg ruszył, Werger opuścił wolnym krokiem dworzec w mniemaniu, że Jadźki nigdy już chyba w życiu nie zobaczy.

— Trzeba coś pomyśleć na ten temat— mruknął do siebie, siadając do czekającej na niego taksówki.

ROZDZIAŁ VIII.

Za Strzemieszycami Jadźka wyjrzała przez okno wagonu.

Tysiąc lamp, zawieszonych u niskiego pułapu chmur, zalewa potopem żółtawego światła szeregi czarnych, poobijanych domów, tworzących ciasne smrodliwe uliczki. W powietrzu gęstem od słodkawego czadu, zwanego tu „puchem" pełno sadzy, wirującej, jak czarny śnieg, przy najpiękniejszej nawet pogodzie. Leniwe, kłębiaste cielska dymów przewalają się tuż nad płaskiemi, krytemi papą dachami domów.

Huk, hałas, gwid...

A nad wszystkiem wysokie kolumny kominów o malowanych sadzami kapitelach. Bezładnie porozrzucane ręką olbrzyma wystrzelają swemi ceglanemi cielskami z dygocącej pod ich ciężarem skorupy ziemskiej zimne, obojętne... Od czasu do czasu, gdy, na obok nich znajdujące się maszyny człowiek nad siły włoży pracę spluną w zimny przeztwór fleg mą sadzy, połkną porcję czarn. brykietów i ze szkocką obojętnością dodają biczem gorącej pary energji spracowanym, stękającym maszynom.

Wśród ruin tego monumentalnego mieściska olbrzymów, z którego jeno kolumny kominów zostały, dziwny kaprys losu średniowieczny zamek feudalnego księcia, tętniący ż[illegible] [illegible]niałe ilumi nacje zachwycają twój wzrok i mimowoli nasłuchujesz odgłosów cudnej muzyki która gra zapewne jakiś taniec. Zamiast tonów jednak ucho łapie suche trzaski, przeciągłe wycie i bulgot szatańskiego śmiechu.

Co to?

Czy w zamku tym zamiast rycerzy łamiących kopje o spojrzenie pięknej damy serca, czarownice swe sataniczne tańce wykonywują?...

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Od dwu tygodni panuje w Warszawie tyfus plamisty. Zanotowano już 11 wypadków tyfusu na terenie III, IV i VII komisarjatu. Wobec powyższego przystąpiono do akcji przygotowawczej. Ostatnio wykąpano wszystkich lokatorów domu noclegowego przy ul. Dzikiej, dezynfekując jednocześnie ich rzeczy. W północnej dzielnicy miasta uruchomiono dwie kolumny dezynfekcyjne i w najbliższych dniach otwarte będą trzy dodatkowe punkty kąpielowo-dezynfekcyjne.

* * *

Obok gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w al. Jerozolimskiej stanie wielki budynek, który utworzy razem z gmachem banku jednolity blok. Projekt tego gmachu opracowany przez arch. Kwierczyńskiego już zatwierdzono. Nowy gmach wychodzić będzie frontem na al. Jerozolimską oraz na ul. Bracką. Istniejący tam pietrowy kiosk o kształcie okrągłym będzie zburzony na wiosnę. Nowy wielki blok posiadać będzie trzy frontowe wejścia. Koszt jego budowy jest obliczony na 7 milj. zł, zaś kubatura na 100 tys. m. sześc. Początkowo projekt złożony przez jednego z architektów przewidywał również przebudowę gmachu, znajdującego się po drugiej stronie ul. Brackiej, tak by oba gmachy (nowy i przebudowany) tworzyły monumentalny wjazd w ul. Bracką. M. in. zaprojektowano budowę na narożniku wysokiej okrągłej wieży, przypominającej swoim kształtem słynną wieżę w Pizzie. Projekt ten odrzucono. Złośliwi twierdzą, że wieża ta wkrótce pochyliłaby się tak jak historyczna wieża w Pizie, ponieważ wpłynęłyby na to wstrząsy, wywoływane przez ruch pociągów w tunelu.

* * *

Mimo wydanego przez Nadzw. Komisję Rozjemczą zarządzenia o warunkach pracy i płacy dozorców domowych — sprawa ta nie jest jeszcze w Warszawie zupełnie uregulowana. Warszawscy dozorcy domowi których liczba przenosi 18.000, w najmniejszym nawet stopniu nie otrzymują zapowiedzianych przez Komisję wynagrodzeń, napotykając w tem na solidarny opór właścicieli nieruchomości. To też mimo to, że dozorcy zasadniczo stoją na stanowisku zniesienia dodatkowych opłat za nocne otwieranie bramy, uważają to jednak do czasu otrzymywania ustalonych rozporządzeniami władz wynagrodzeń za niemożliwe. Obecnie w celu tem silniejszej akcji z unormowaniem warunków pracy domowi warszawscy dozorcy tworzą wspólny blok pod egidą istniejącego już Zw. Zawod. dozorców domowych. Równocześnie Zw. Zaw. dozorców podejmuje w najbliższym czasie dokształcanie swych członków i przeszkolenie na specjalnie zorganizowanym kursie fachowym — w zakresie służby bezpieczeństwa, dodatkowe punkty kąpielowo-dezynfekcyjne z przestępczością itp.

Wycieczka do
Budapesztu
28. XII. — 2. I. 36 r.
Informacje i zapisy w **Orbisie**
ul. Piotrkowska 65, tel. 101-01.

Chcesz by cera ci nie zbrzydła bierz do mycia „PIXIN" mydła!

Krateczki.

MAJER MAJEROWICZ-

czyli bohater handlu.

Porządek musi być. Stanowczo musi być. Albo—albo. My mężczyźni (jednej w dosłownem, a inni tylko w retorycznem znaczeniu tego słowa), żądamy sprawiedliwości. Żądamy zachowania naszych praw i nie uszczuplania ich przez kobiety. Dotychczas jeden był przynajmniej przywilej — wyłącznie wybitnie męski: spodnie. Wiadomo było powszechnie, że jak osoba nosi spodnie, to ta osoba jest mężczyzną. Każde dziecko po spodniach orjentowało się, czy ma do czynienia z wujaszkiem czy z ciocią. Spodnie słowem, były symbolem męskości.

I oto, o obywatele uczyniono zamach na te nasze stare, odwieczne prawa. My na to nie pozwolimy. Mężczyźni wszystkich krajów łączcie się. Łączcie się tem silniej że oto nadszedł okres zimy, okres w którym zamach na naszą ozdóbkę męskości jest zwykle najsilniejszy. Kobieta, której znudziło się kartografstwo, zaczyna jeździć na nartach. I czyni to w spodniach.

Gdy wyjedziesz, szary obywatelu w niedzielny a śnieżny ranek za miasto, na wzgórek-pagórek zobaczysz liczne istoty płci zdaleka nieokreślonej, które w spodniach łamią narty i kijki zwalają się na drzewa, które słowem „narcą się". Przy bliższem badaniu możesz się przekonać że te istoty granatowe, szare, beż i lila te stworzenia szerokobiodrowe, to są kobiety.

Ostatecznie powiedziałbym: Bóg z nimi. Niechaj noszą spodnie. Będzie to jeszcze jednym dowodem wyższości mężczyzn nad kobietą, która zmuszona została życiem do przyznania, że mężczyźni mają mądrzejsze od nich pomysły. Ale niechaj nam dadzą za to ekwiwalent.

Nie chcemy nosić sztywnych, wpijających się w szyję, kołnierzyków.

Gdy kobiety przestaną się „gorszyć" na widok mężczyzny bez kołnierzyka odstąpię im część męskich praw do spodni.

Narazie bowiem zmuszeni jesteśmy nosić te ohydne obroże na szyjach tylko dla tego, że kobieta uznała, iż mężczyzna bez kołnierzyka jest „nieelegancki". Dla czego? Dlaczego mamy się męczyć i dusić niewiadomo właściwie z jakiego powodu?

Co to komu szkodzi, jeśli mężczyzna pokaże zlekka owłosiony dekolcik? Ewentualnie ten dekolcik może być minimalny. Przynajmniej narazie, dopóki kobiety się z nim nie oswoją. A zresztą, czy kobiety go nigdy nie widziały? Więc po licho ta pruderja?

Chcemy mieć swobodne, wolne szyje. Nie chcemy od kobiety ich sukien, wzamian za nasze spodnie, nie żądamy wcale biusthalterów", ani gorsetowych pasków ani jedwabnych pończoch, ani karminu, ani ołówków do brwi. Chcemy tylko jednego. A raczej: nie chcemy tylko jednego: kołnierzyków. Chcemy swobodnie oddychać. Chcemy swobodnie robić obroty głową. Chcemy mieć koszule z wykładanemi, miękkiemi kołnierzami ala Słowacki.

SPÓŁKA.

Szulm Zyskind „handlował" wspólnie z Majerem Majerowiczem. Nie jest nam wiadomem czem Zyskind & Majerowicz handlowali, ale wiadomo, że handlowali. Pewno handlowali tem i owem. Spółka polegała na tem, że cokolwiekby który z nich zarobił, zysk szedł do połowy.

Otóż zdarzyło się, że Majerowicz dowiedział się, iż Zyskind na jakimś interesie zarobił „na czysto" sto złotych i zataił ten miły fakt przed wspólnikiem. Fakt ten wściekł Majerowicza który przyszedł do Zyskinda i rozwalił mu głowę.

Sąd Grodzki skazał Majera Majerowicza na 7 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

SENSACYJNA ZMIANA w MODZIE PUDRÓW DO TWARZY

Paryż lansuje nowy sekret „MATOWEGO WYGLĄDU"

Eleganckie Paryżanki lansują nową modę. Znalazły one puder do twarzy, który nadaje brzoskwiniową cerę bez śladu połysku przez cały dzień.

Sekret polega na nowym sposobie fabrykacji, dzięki któremu puder przesiewany przez potrójne jedwabne sita jest zmieszany z Podwójną Pianką Kremową. Ten ostatni sposób fabrykacji—wynik kilkuletnich dociekań francuskich chemików—został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon pozwoli Pani pożegnać się na zawsze z połyskiem nosa i świecącą się, tłustą skórą. Nadaje on cudownie piękną cerę, która pozostaje całkowicie „matową" na przeciąg 8-u godzin. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się nie uczynią skóry Pani połyskującą, o ile używa Pani Pudru Tokalon o „matowym wyglądzie". Nadaje on świeży powab niby płatek róży, który spotęguje w dwójnasób Pani urodę. Kup Puder Tokalon—cena została niezmieniona, pomimo kosztów nowego sposobu fabrykacji pudru o „matowym wyglądzie".

Fakir Kara-Kum wie wszystko.

Jednego nie mógł przewidzieć: — aresztowania.

Z Wilna donoszą:

Przybył do Wilna, jak głosiła reklama, wprost z Azji jeszcze jeden „wtajemniczony". Posiadał on sztukę odczytywania przyszłości ludzkiej. Już same nazwisko „Kara Kum" tchnęło czemś b. swojskiem. Przypominało żabki, cuchnące błotko, lub inne zaśniedziałe bajorko. „Chcesz poznać swoją przyszłość chcesz wiedzieć czy małżonka ci jest wierna— wstąp do Kara-Kuma. On ci da radę. On — jasnowidz przewidzi

powie ci wszystko".

W ten mniej więcej sposób ogłaszał się Kara-Kum budząc wśród licznej zawsze rzeszy wierzących w jasnowidzów, wróżbitów i czarodziejów, wielkie zainteresowanie. A że ceny były przystępne — „poczynając od jednego złotego", to też frekwencja była nienajgorsza.

Onegdaj wieczorem w półmroku korytarza hotelu „Polonja", w którym zamieszkiwał jasnowidz, siedziało kilka osób, czekając swej kolejki. Przeważała płeć piękna. Każda z czekających wielka przypisywała wagę do swej wizyty u słynnego jasnowidza. Dowie się wreszcie prawdy o tem, co ją trapuje. Przecież Kara-Kum powie prawdę... Wśród oczekujących „kolejki" znalazł się również funkcjonarjusz Wydziału Śledczego którego do hotelu „Polonja" sprowadziła bynajmniej

nie chęć powróżenia.

Kiedy „słynny jasnowidz" wpuszczał do swego sanktuarjum kolejnego interesanta, nie przewidział, że ma przed sobą funkcjonarjusza policji. Wkrótce elegancko ubrany jasnowidz z „Indyj" zamienił wygodny pokój hotelowy na mniej komfortowy apartament w areszcie centralnym.

Policja aresztowała go pod zarzutem uprawiania oszukańczego procederu i wyłudzania pieniędzy od naiwnych. Według otrzymanych przez wydział śledczy informacyj odbył on ostatnio podróż po szeregu miast, popisując się m. in. w Wołkowysku, Suwałkach, Grodnie. Nigdy w Indjach nie był. Ponadto miał sprawę sądową za... kradzież.

—oOo—

Zamiast życzeń imieninowych, świątecznych, noworocznych złóż ofiarę na

Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym!

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 20 grudnia wieczorem:
RASZYN.

15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
16.00 Pogadanka dla chorych — ze Lwowa
16.15 Koncert ze Lwowa
16.45 Przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci
17.00 Reportaż z Obserwatorjum Morskiego w Gdyni
17.15 Minuta poezji
17.20 Koncert solistów z Poznania
17.50 Poradnik sportowy
18.00 Koncert orkiestry wojskowej 73 p. p.
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.
20.00 „Zakupy świąteczne" — monolog — z Wilna
20.10 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.
W przerwie około godz. 21 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współcz.
22.30—23.30 Muzyka taneczna
W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej

ISKRA RADJO
Narutowicza 9
tel. 177-79
Odbiorniki radjowe
Philips | Tekafon
Elektrit | Natavis
Telefunken | Kosmos i in
na długoterminowe spłaty

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

15.12 Przegląd giełdowy łódzki
15.30 Muzyka z płyt
18.30 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radjowej
18.40 O wszystkiem potroszku
18.45 Muzyka z płyt
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Łódzkie wiadomości sportowe

SOBOTA, dnia 21 grudnia.
RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.34 Gimnastyka
7.20 Dziennik poranny
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przerwa
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Dziennik południowy
12.15 Koncert z Krakowa
13.25 Chwilka gospodarstwa domowego
13.30 Przerwa
14.30 Koncert zespołu Niny Mańskiej
15.00 Fragment z powieści Jerzego Bohdana Rychlińskiego p.t. „Przygody Krzysztofa Arciszewskiego"
15.15 Nasz handel morski
16.00 Lekcja języka francuskiego
16.15 Arje i pieśni w wykonaniu Eugenjusza Maja
16.30 Skrzynka techniczna
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 Reportaż z Prus Wschodnich
17.15 Nowości z płyt
17.45 Świat naszych zwierząt — pogadanka
17.50 Nasze miasta i miasteczka — pogad.
18.00 Audycja dla dzieci, poświęcona pamięci Wł. Macury
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert chóru Eryana — ze Lwowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z Polski współczesnej
21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy
21.30 „Wesoła Syrena"
22.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—24.00 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry P. R.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

7.50 Program na dzień bieżący
7.55 Parę informacyj
13.00 Piosenki w wykonaniu chóru Dana — płyty
13.30 Muzyka z płyt
14.25 Przegląd giełdowy łódzki
15.30 Muzyka z płyt
18.30 Pogadanka gospodarcza p. t. „Łódź zwraca się ku Wiśle" — wygł. Mieczysław Kołtoński
18.40 Pogadanka strzelecka
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Łódzkie wiadomości sportowe

Od 35 lat w służbie dziecka a z każdym rokiem doskonalszy Puder Bebe Szofmana

CLAUDE GEVEL.

Przeprowadzki.

— Ach! prawda. Zdaje się, że nie znasz jeszcze mego nowego adresu?

Słowa te słyszałem zawsze od Alberta Tissarda przy pożegnaniu. Ilekroć spotykaliśmy się, czekałem na nie. I słyszałem je nieodzownie, wypowiedziane tonem napoły zażenowanym, napoły zadowolonym.

Albert Tissard należy do ludzi, umiejących wzbudzić szczerą sympatję. I trudno mi określić, dlaczego nie zawarliśmy z sobą bliższych stosunków. Była to, może, wina tajemniczych przypadków życiowych. Faktem było, że Tissard w ciągu długich miesięcy jakoś znikał z widowni mego życia, by następnie znowu pojawiać się w regularnych odstępach. Spotykaliśmy się więc znowu, poruszając wspólne wspomnienia, nieciekawe zresztą, po to, by ponownie ustalić kontakt utracony. Żałowaliśmy, że widujemy się tak mało. — Obiecywaliśmy poprawę. Rozchodziliśmy się z rozczuleniem i... zapominaliśmy o sobie.

A potem, po trzech, czterech latach, powtarzała się ta sama historja: na rogu jakiejś ulicy, w kawiarni, sklepie, na peronie metro... Ale nie rozstawaliśmy się nigdy bez tego, żeby Tissard do słów pożegnalnych nie dołączył zdania:

— Ach! prawda. Nie znasz jeszcze mego nowego adresu?

Dziwiło mnie to trochę, lecz przez czas dłuższy dyskrecja moja brała górę nad ciekawością. Kruche to wycieńczywo. Dość, że pewnego popołudnia, po spotkaniu w filji pocztowej, gdy znaleźliśmy się w pobliskim barze, zagadnąłem z niewinną miną Tissarda, czy jeszcze mieszka na tejże ulicy, nie czekając na jego tradycyjne pytanie. Byłbym, coprawda, w kłopocie, gdybym musiał wyszczególnić nazwę ulicy. Na szczęście nie potrzebowałem się trudzić.

— Nie, nie — odrzekł mi — przeprowadziliśmy się przed trzema miesiącami.

Okazja była za piękna, by z niej skorzystać.

— Zdaje mi się — rzekłem — że oboje z żoną nie potraficie usiedzieć na miejscu. Nie zdarzyło mi się jeszcze spotkać ciebie, nie dowiadując się o zmianie mieszkania.

— Zauważyłeś to? — zapytał naiwnie. — To prawda.

I odrazu wdał się w długą dysertację na temat przyjemności zmian: nic tak nie wpływa na ujednostajnienie życia, jak jednakowe zawsze tło otoczenia. W braku podróży spowodu interesów, zatrzymujących go w Paryżu, przenosił swoje manatki do coraz to nowego zakątka stolicy. W ten sposób zyskiwał wrażenie krążenia po nowych krajach.

— Złudzenie chyba!

— Nie, nie. Wyraziłem się dokładnie: wrażenie. Niema żadnej styczności pomiędzy życiem na Montmartre a dzielnicą Inwalidów, nic wspólnego pomiędzy Glaciere a Auteuil. W każdem mieszkaniu przystosować się trzeba do nowych zwyczajów. Nic tak nie wciąga człowieka w szarzyznę życia, jak stałe przebywanie w jednej tylko dzielnicy, na tejże ulicy. Wkońcu zna się już wszystkie sklepy i wszystkich mieszkańców, spotykanych o jednakowych godzinach dnia na przystankach tramwajowych lub przed kioskiem z gazetami. C[illegible] [illegible]wolí nabiera manji, tępieje.

— A żona twoja?

— Ma naturę bardzo żywotną, pełną [illegible]ntazji. Gdy poznasz ją...

Była to także jedna ze zwykłych naszych formuł podczas przygodnych spotkań i rozmów. Poznanie naszych obopólnych małżonek należało do projektów poruszanych tradycyjnie, a niespełnionych nigdy.

Tissard ciągnął swój wykład, z którego wynikało, że niewygody przeprowadzki znajdują swoją kompensatę w dodatnich stronach zmian. Koszta przeprowadzki — tłumaczył mi — są nierównie niższe od wydatków na wymarzone podróże, nie zwykłe przejażdżki, oczywiście, ale istotne zmiany warunków życiowych.

Odnosiłem się sceptycznie do jego najwspanialszych argumentów. Zdawało mi się bowiem, że w głosie mego przyjaciela słyszę nutę fałszywą, zdradzającą kłamstwo tak, jak uderzenie uszkodzonej porcelany zdradza, że jest pęknięta. Mimowoli przyszło mi na myśl, że chodzić musiało o coś zupełnie innego: jedną z drobnych tajemnic, jakie zdarzają się niemal w każdem życiu ludzkiem...

Przypadek, który dzielił nas zawsze, zbliżył nas znienacka. Kuracja w temże zdrojowisku pociągnęła za sobą zażyłość stosunków pomiędzy obu naszemi domami. Staliśmy się nierozłączni.

Pani Tissardowa, która kiedyś musiała być bardzo piękna, była jeszcze niezwykle ponętna. Zresztą lubiła podobać się.

Tissard patrzył na nią z uwielbieniem, i pożycie ich mogło być idealne, poza lekkiemi nieporozumieniami, powstającemi zawsze z jednakowych powodów: niepunktualności młodej kobiety, pojawiającej się zawsze z opóźnieniem na wszelkie posiłki i spotkania, oraz jej niedbalstwa, dzięki któremu stale gubiła torebkę, dziennik lub książkę.

Ale były to rzeczy wybaczalne dla osoby pełnej fantazji za jaką wydawał się Tissard. Słyszałem z ust jej teorje, wygłaszane przez Tissarda, i przyszło mi na myśl, że wzorem wielu zakochanych mężów był odbiciem tylko swej małżonki i wiernym wykonawcą jej kaprysów...

Nie wiem, czy domyślił się mych przypuszczeń, i kierując się ambicją męską chciał obronić się od tych zarzutów, ale sam naprowadził rozmowę na temat, którego poruszyć nie mogłem.

— Teraz, gdy ją znasz — rzekł mi pewnego rana, kiedy krążyliśmy dookoła kiosku orkiestry po wypiciu szklanki wody mineralnej — powiem ci prawdę...

Nie potrzebował precyzować mi ani osoby, ani tematu, który chciał wyjaśnić.

— Widzisz — ciągnął — życie moje u boku Gilberty wkrótce stało się męczeństwem, jakkolwiek ubóstwiam ją: dom, w którym panował niewysłowiony nieład, gospodarstwo nieumiejętne, nigdy niegotowe na czas posiłki, żona niedbale uczesana, w łapciach na nogach — słowem: stan rzeczy obalający świat mych nawyknień porządku i systematyczności. Co miałem robić? Pouczać kobietę, która wie, że jest kochana, równa się naganie dla pieska — faworyta. Zrezygnowałem więc do dnia, gdy postanowiliśmy przeprowadzić się. Rozpoczął się okres wymarzony: już o dziesiątej zrana żona moja była ubrana i wymuskana, a dom w porządku. Domyślasz się chyba, dlaczego. Bowiem już od dziesiątej zrana można było spodziewać się, że ktoś przyjdzie zobaczyć mieszkanie do wynajęcia, a Gilbercie chodziło o to, by nikt nie oglądał jej w stroju który uważała za wystarczający dla męża...

Zrozumiesz chyba, dlaczego wpoiłem żonie upodobanie do zmian i fantazji, co nie jest rzeczą trudną u kobiety. Obrawszy to za leitmotiv naszego życia, od czasu do czasu zyskuję pół roku zadowolenia.

Tłum. L. M

SPORT.

64 graczy znalazło śmierć na boiskach.

Rudi Hiden, wieloletni słynny austrjacki bramkarz w piłce nożnej występuje obecnie w cyrku Renz.

W tegorocznym sezonie w rozgrywkach amerykańskich rugby wskutek wypadków na boisku poniosło śmierć 64 graczy.

W miesteczku Bökstа wpobliżu Upsali (Szwecja) znajduje się najstarszy na świecie obraz narciarza. Obraz ten przedstawia scenę myśliwską w której występuje obok rycerza w hełmie i z oszczepem — narciarz z łukiem w ręku. Obraz ten, jak twierdzą naukowcy powstał ok. r. 1050.

W międzynarodowym turnieju zapaśniczym w Paryżu występuje zapaśnik amerykański polskiego pochodzenia Bronowicz, który ostatnio po zaciętej walce zwyciężył znakomitego Kanadyjczyka Lefevre, co znalazło szerokie omówienie na łamach prasy francuskiej.

Student Uniwersytetu Michigan, Jack Holsey uzyskał w pływaniu na 100 mtr. stylem klasycznym wynik 1:10 sek. Wynik ten lepszy jest od oficjalnego rekordu świata o 0.8 sek.

RUCH W ZAKOPANEM.

ŚNIEG ŚCIĄGA LUDZI.

Trwające od przeszło tygodnia pomyślne warunki zimowe przyczyniły się znacznie do ożywienia sezonu w Zakopanem.

Utrzymuje się dzięki niskiej temperaturze kilkunastocentymetrowa warstwa śniegu pozwalająca na uprawianie narciarstwa nietylko w górach ale i w samej dolinie zakopiańskiej.

Ł. K. S. w Poznaniu.

Czwórmecz hokejowy.

Z okazji 10-lecia istnienia swej sekcji hokeja lodowego — AZS Poznań organizuje u siebie w dniach 25 i 26 bm. czwórmecz hokejowy.

W turnieju wezmą udział drużyny: Łódzki KS. Toruński KS, AZS Poznań i Warta Poznań.

Czy warszawscy pływacy dotrzymają słowa?

W dniu 29 bm. warszawska drużyna pływacka AZS rozegra w Łodzi mecz z reprezentacją naszego miasta na pływalni krytej.

Jak donoszą organizatorzy, pławacy warszawscy zapowiedzieli próbę pobicia rekordu Polski w sztafecie 5×50 mtr.

Akademicy warszawscy mają przyjechać do Łodzi w najsilniejszym składzie z Jastrzębskim, Gumkowskim, Karpińskim, Bohutnem itd.

Z POLSKIEGO TOW. TURYSTYCZ KRAJOZ

Wobec bliskiego terminu urządzenia choinki i opłatka piątkowe zebranie w świetlicy dnia 20 bm będzie poświęcone próbnemu — śpiewaniu kolend. Dalszy ciąg zebrania wypełni gawęda o zdobieniu choinki w stylu staropolskim oraz zapoznanie się z regulaminem świetlicy.

Śpiewanie kolend rozpocznie się o godz. 19.30 pożądany jest jak najliczniejszy udział członków.

ŚWIĘTA NA HUCULSZCZYŹNIE.

Pociąg popularny z Warszawy i Łodzi do Worochty.

Wielką atrakcją dla turystów i narciarzy w okresie świątecznym będzie niewątpliwie pociąg popularny z Warszawy i Łodzi do Worochty, zorganizowany przez Ligę Popierania Turystyki przy współudziale warszawskiego okręgu P. Z. Narciarskiego.

Pociąg ten odejdzie z dworca Głównego w Warszawie dnia 23 b.m. o godz. 17.08 i przybędzie do Worochty dnia 24 b.m. o 8.40

Odjazd pociągu z Worochty nastąpi dnia 26 b.m. o g. 17.02 a przyjazd do Warszawy dnia 27 b.m. o g. 6.13

Uczestnicy wycieczki z Łodzi będą dowiezieni do Warszawy i spowrotem pociągami stałego kursowania według następującego rozkładu jazdy: wyjazd z Łodzi-Kal. 23 b.m. o g. 12.31, przyjazd do Warszawy o 15.12, przy powrocie z Worochty odjazd z Warszawy-Głównej o g. 6.41, i powrót do Łodzi o godz. 9.02

Cena przejazdu z Warszawy do Worochty i spowrotem 25 zł., z Łodzi do Worochty i spowrotem zł. 32.40

Karty uczestnictwa są do nabycia w kasach biletowych Warszawa-Główna i Łódź-Kaliska oraz w oddziałach „Orbisu" i Wagons Lits/Cook.

Pociąg idzie w składzie pulmanowskim, miejsca numerowane.

Podczas pobytu w Worochcie przewidziane są liczne wycieczki narciarskie w okolice.

KOMUNIKAT
WAGONS-LITS | COOK.
Piotrkowska 68. tel. 170-77

Dziś ostatni dzień zapisów na wycieczkę
do WIEDNIA
odjazd 22 grudnia

Bilety
do ZAKOPANEGO
i KRYNICY na pociągi świąteczne

Ulgowe paszporty
do Austrji, Anglji, Łotwy

KOMUNIKAT Oddziału
Polskiego Biura Podróży „ORBIS"
w Łodzi, Piotrkowska 65.
tel. 101-01. 101-20

Bilety ulgowe i normalne
na polskie koleje i zagraniczne

Bilety lotnicze

Karty okrętowe

Rezerwacja miejsc
w wagonach sypialnych

Paszporty ulgowe

Przejazdy ulgowe
do Ameryki Półn., Francji
Belgji, Rosji Sow., Palestyny

Generalne przedstawicielstwo Sowieckiego Inturist'u, linij okrętowych niemieckich i przedstawicielstwo pozostałych linij okręt.

KOMUNIKAT.

Związek b. Ochotników Armji Polskiej Oddział w Łodzi, zawiadamia, iż w dniu 22 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej Nr. 56 rozdawanie podarków gwiazdkowych dla wszystkich dzieci członków.

Koledzy, którzy zarejestrowali swe dzieci winni najpóźniej do dnia 21 bm. zgłosić się w Sekretarjacie Związku ul. Kilińskiego Nr. 90, w celu otrzymania biletu uprawniającego do wzięcia udziału w tradycyjnej choince.

POPEŁNIAMY BŁĘDY.

Miejmy odwagę przyznać się, że b. często popełniamy błędy, kierując się przy wyborze wód kwiatowych tylko przypadkiem, nie mając żadnych podstaw do kupienia tej lub innej wody.

A przecież woda kwiatowa w kosmetyce pań zyskała sobie teraz prawo obywatelstwa i używana jest narówni z perfuma.

Na czołowe miejsce wśród wód kwiatowych wysunęła się ostatnio pełnowartościowa, o trwałym, egzotycznym zapachu woda kwiatowa „Karioka", roztaczająca piękny, subtelny i długotrwały zapach. Wspomniana woda kwiatowa, zarówno jak i wody o odmiennych zapachach: „Parada", „Ixflor", „Chypre" i inne są wyrobami renomowanej od pół wieku fabryki „Cazimi" i śmiało rzec można stanowią ozdobę polskiej wytwórczości. (Wr.)

—oo—

TRADYCYJNA CHOINKA.

Dorocznym zwyczajem Związek Podoficerów Rezerwy urządza dla dzieci podoficerów tradycyjną choinkę.

Rozrywka ta dla naszych milusińskich w rodzinie podoficerskiej obchodzona będzie jedną z tych miłych atrakcyj, które pozwolą nam spędzić kilka godzin w atmosferze radości i zadowolenia.

Wszyscy podoficerowie wraz z rodzinami proszeni są o przybycie w dniu 22 grudnia godz. 16 do lokalu Związku ul kpt Żwirki Nr. 8.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

W niedzielę dn. 22 bm. o godz. 12.30 w południe w sali Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan ul. Piotrkowska 113 ppł. dr. Edward Wertheim wygłosi odczyt na temat „O lotnictwie sanitarnem". Wstęp bezpłatny

WINCZEWSKA Władysława zam. ul. Krucza 4 zagubiła dowód tożsamości, oraz legitymację zapomogową wyd. przez Fund Bezrob. w Łodzi.

PRZYJMĘ Pana lub Panią na mieszkanie. Wiad.: Abramowskiego 33/35. m. 44.

DO WYNAJĘCIA mieszkania na parterze i I-em piętrze, Zgierska 93.

Sport w kilku słowach.

Czwórmecz koszykówki męskiej Łódź—Warszawa—Kraków—Poznań dochodzi definitywnie w Łodzi do skutku gdyż zarząd ŁOZGS-u zaakceptował warunki imprezy i zawiadomił w środę telegraficznie PZGS o podjęciu się organizacji czwórmeczu. Zostanie on rozegrany w dniach 5 i 6 stycznia w sali YMCA Będzie to rewja najlepszych koszykarzy polskich i posłuży jako eliminacja do wyznaczenia zawodników do obozu przedolimpijskiego. Skład Poznania będzie się opierać na drużynie mistrza Polski KPW w skład Krakowa wejdą gracze Cracovii i YMCA skład Łodzi zostanie ustalony na podstawie formy, którą wykażą zawodnicy podczas bieżących rozgrywek o zimowy puhar PZGS. Warszawa która miała zamiar zorganizować czwórmecz gdyby zrezygnowała z jego urządzenia Łódź— już obecnie ustaliła następujący skład: Nowakowski, Lutz, Kowalczyk (AZS). Bednarek, Koszarowski II (YMCA) Gregorajtys i Zgliński. Czwórmecz wspomnianych miast będzie bodaj najciekawszą z imprez, jakie się odbyły dotychczas w naszem mieście w koszykówce.

W czasie świąt Bożego Narodzenia ŁOZB planował zorganizować w Łodzi impreze bokserską z jedną z czołowych drużyn Berlina ewnt. Wrocławia. Wobec tego jednak, że w tym czasie pięściarze niemieccy nie mogą do Łodzi przyjechać żadna z projektowanych w czasie świąt imprez nie dojdzie do skutku.

W dalszym ciągu spotkań w koszykówkę o puhary zimowe PZGS w Łodzi odbędą się w niedzielę 22 bm. następujące mecze: w sali YMCA od godz. 9.30 rano koszykówka męska: IKP—Tur i ŁKS—Triumf oraz koszykówka żeńska: ŁKS—Zjednoczone Wejście dla graczy z ul. Moniuszki 4a Ze względu na odpowiednie rozmiary sali mecze w YMCA są dostępne również dla publiczności, dla której wejście znajduje się od ul. Traugutta 3. Ceny wejścia 30 i 50 gr. W sali przy ul. Zagajnikowej 54 odbędą się od godz. 9 rano mecze następujące: koszykówka męska: WKS—Zjednoczone, kosz. żeńska: IKP—KF i koszykówka żeńska o mistrz. kl. B HKS—Tur W sali przy ul. dr. Sterlinga 24 od godz. 9 rano kosz. żeńska: Hakoah—Tajfun, siatkówka męska o mistrz. kl. B. Makabi—Wima, Tajfun—Gwiazda, Makabi —Gwiazda, Wima—Tajfun. W salach przy ul. Zagajnikowej i dr. Sterlinga mecze odbędą się bez udziału publiczności.

Znany pięściarz Geyera Lipiec, który przez dłuższy czas należał do czołowych zawodników okręgu rozpoczął treningi i już na najbliższym meczu swego klubu wystąpi w ringu.

W dniu jutrzejszym tj. w sobotę odbędzie się w Łodzi w lokalu klubu Makabi przy Al. Kościuszki 21 o godz. 19-ej wiecz. międzymiastowy mecz ping-pongowy Łódź—Warszawa. Reprezentacja Łodzi składać się będzie z Pazi (Orlę), Kantora (Mak.) i Pytla (Hak.) Na rezerwowego został wyznaczony Joskowicz (H) Warszawa wystąpi w składzie: Finkelsztein, Grodnicki i Rojzen.

Wielka wystawa dzieł plastycznych na rzecz Domu Pomnika im. Marszałka Piłsudskiego

W dniach od 22 grudnia 1935 roku do 28 stycznia 1936 roku odbędzie się w Łodzi w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 150 wystawa dzieł plastycznych, organizowana przez Polski Związek Zawodowy Łódzkich Artystów Plastyków.

Artyści malarze i rzeźbiarze zgrupowani we wspomnianym Związku pragną w ten sposób uczcić świetlaną i drogą Narodowi pamięć Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wystawa otwarta będzie codziennie od godziny 10 do 20-ej. Całkowity dochód z wystawy przeznaczyli artyści malarze i rzeźbiarze na budowę Domu Pomnika im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Wejście na wystawę wynosić będzie dla dorosłych 50 gr., dla wojskowych i młodzieży szkolnej 25 gr., dla wycieczek zbiorowych 15 gr. od osoby.

Wystawa obesłana będzie imponująco. Bierze w niej udział około 16 artystów. Na całość jej złożą się przepiękne pejzaże, portrety, rzeźba, grafika i t. p. W salonie wystawy znajdzie odbicie piękno ziemi polskiej, krajobraz, fragmenty Łodzi, regjonalizm łódzki i t. d. Słowem wystawa będzie miłą i piękną atrakcją świąteczną. Spotka się też niewątpliwie ze szczerem przyjęciem.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Szkoła podatników
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Urwis
Adria — Cztery i pół muszkieterów
Casino — Papryka
Corso — Hrabia Monte Christo
Czary — Wilhelm Tell
Dom Ludowy — Pan bez mieszkania
Europa — Burza nad światem
Grand-Kino — Kochaj tylko mnie
JAR — na scenie: Coś dla żonatych; na ekranie: Tajemnica domu Habsburgów
Metro — Cztery i pół muszkieterów
Miraż — Walczę o życie
Przedwiośnie — Dziewczę z obłoków
Palace — Nie miała baba kłopotu...
Rakieta — Epizod
Rialto — Księżniczka czardasza
Sztuka — Toreador i kobiety
Zachęta — 1) Śluby ułańskie: 2) Czy Lucyna to dziewczyna?

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa fasolowa, śledzie marynowane — kartofelki w mundurkach ryż z bitą śmietaną.

WINSZUJEMY

Jutrze Tomaszowi.
Wschód słońca 7,41
Zachód słońca 15,26
Długość dnia 7.45
Ubyło dnia 9,04
Tydzień 51.

Doktór
KLINGER
spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28.
przyjmuje od 9 — 11 i od 6 — 8 wiecz.

Dr. med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6,
tel. 284-12. Przyjmuje od 8—12, 2—4 i 6—9, w niedziele i święta od 8—1 w południe.

NA RATY palta męskie, damskie, ubrania męskie i dziecinne i futra kożuszki. Przyjmuje obstalunki. Markowicz Pl. Wolności 7.

Dr. med.
Wacław KOKORZECKI
Choroby wewnętrzne i nerwowe
MAGISTRACKA 8
telef. 211-20.
Przyjmuje od 2 — 5 pp. w niedziele i święta od 10 — 2 pp.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

DR. MED.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 pp.

Dr. med.
MARKOWICZOWA
Choroby skórne i weneryczne
powróciła
Zawadzka 14, tel. 166-35.
Przyjmuje od 8—11 rano i do 3—8 wiecz.

Dr. BRAUN
Spec. chor. skórnych i wenerycznych
przyjmuje od 8—1 i od 4—8 wiecz.
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 81, tel. 100-57.

Dr. FELDMAN
akuszerja i choroby kobiece
przyjmuje od 11 do 1-ej
ul. Zgierska 24,
mieszk. pryw. Kilińskiego 113,
tel. 155-77.

Lekarz-dentysta
Czesław IWANOWSKI
Nawrot 35. p. II
Przyjmuje od 6—8 wiecz.

LEKARZ-DENTYSTA
S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej). front I piętro.
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3—8 w

Przed wyjazdem
na BOŻE NARODZENIE
kup bilet kolejowy bez dopłaty w Wagons-Lits//Cook, Piotrkowska 68

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

NOWY JORK. loco 11.80, grudzień 11.46, styczeń 11.42, luty 11.28

LIVERPOOL: loco 6.40, grudzień 6.19, styczeń 6.19, luty 6.18

Egipska: loco 9.43, grudzień 9.18, styczeń 8.98, marzec 8.72

BREMA: loco 13.93, styczeń 13.04, marzec 12.87, maj 12.82

Waluty, dewizy i akcje

Mocniejsza tendencja dla dewiz.

Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrój mocniejszy przy ożywionych obrotach.

Nowy Jork i Londyn odzyskały z nadwyżką stratę dnia poprzedniego. Nowy Jork — czek i kabel podniosły się o 2 gr. na dolarze, a Londyn o 9 gr. na funcie. Poza tem Amsterdam zwyżkował o 70 gr. na 100 fl., Bruksela — 15 gr. na 100 blg., Oslo — 35 gr. na 100 koronach.

Berlin, Praga, Zurych i Madryt utrzymały się na niezmienionym poziomie.

Dewiza francuska w porównaniu z dnia poprzedniego obniżyła się o 1 gr. na 100 fr.

Papiery państwowe — bez większych zmian.

Zainteresowanie papierami państwowemi było cokolwiek większe, nastrój panował zmienny, odchylenia kursów były stosunkowo nieznaczne.

3% Poż. Budowlana straciła 5 gr. na sztuce, Dolarówka natomiast po pewnych wahaniach zakończyła zebranie na poziomie o 15 gr. wyższym.

W grupie innych papierów państwowych po niezmienionych cenach obiegały: 5% Poż. Konwersyjna, 6% Poż. Dolarowa oraz listy i obligacje banków państwowych zakupywano po cenach niezmienionych. 7% Poż. Stabilizacyjna w przebiegu zebrania obniżyła się o 0.38% na kursie.

Papiery procentowe.

Budowlana 40.25, Dolarowa s. III 53.25, Konwersyjna 63.75, Dolarowa 1919 r. 79.75, Poż. Stabilizacyjna 1927 r. 64.25, dr. 64.75, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% L.Z. BGK 2—7 em. 83.25, 8% L. Z. BGK 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 2—3 em. 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 1 em. 94.00, 5½% L. Z. i Obl. Kom. BGK wszystkich emisyj 81.00, Ziemskie w Warszawie 5 serji 46.00, m. Warszawy 1933 r. 54.00 (drobne), Konwersyjna 1926 r. 6 em. 60.00, m. Częstochowy 1933 r. 47.50

Akcje — słabsze.

Zebranie giełdy akcyjnej cechował nastrój słabszy, przy średnich obrotach.

Bank Polski 96.50, Cukier 33.20, Ostrowiec serja B 18.75, Starachowice 31.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 20. 12. — Giełda zbożowo-towarowa pozostaje bez miany. Ogólny obrót 1614 tonn, w tem żyta 300 tonn. Usposobienie spokojne

POZNAŃ, 20. 12. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orjentacyjne: żyto 11.75 — 12.00, pszenica 16.25 — 16.50, mąka żytnia I gat wyciągowa 0-30% 18.50 — 18.75, mąka pszenna I gat. lit. A 0-20% 27.75 — 29.50

DR. MED.
JAKOBSON
Chirurg
Spec. Chirurgja Kostna
Dra STERLINGA 22 (Nowo Targowa)
telef. 174-42.

DNIA 30 listopada 1935 roku w sali Cyrulskiego, zamieniono płaszcz. Zainteresowani winni skierować się do dnia 21 grudnia 1935 roku w godzinach 8—9 rano Pl. Wolności 14, pokój 7.

CHCESZ wiedzieć co cię czeka w 1936 r. przyjdź do astrologa Pr. Ergandiego przyjmuje od godz. 10 do 8 w. Łódź, Główna 13 mieszk. 2.

WSZECHŚWIATOWEJ sławy chiromantka z Galicji, za trafne przepowiednie i porady otrzymuje tysiące podziękowań. Piotrkowska 223 m. 19.

TADEUSZ Stankiewicz ul. Oblęgorska 5, zgubił legitymację zapomogową i legitymację związku klasowego, wyd. w Łodzi.

ZGUBIONO 2 kwity inkasowe, wydane przez Bank Kupiecko-Kredytowy w Łodzi Piotrkowska 29. 1) nr. 927309 na weksel zł. 50 pł. dn. 12,12 rb. z wystawienia Honigmana Radomsko, żyro Torończyk: 2) nr. 523807 na weksel zł. 100 pł. dn. 15,12 rb. z wystawienia Raka, żyro Kinas. Zastrzeżenie odpowiednie zrobione, weksle i kwity unieważniam. Honigsztok, Południowa 6.

Ranny gołąb pocztowy uratował kilka tysięcy żołnierzy.

Co mówią pożółkłe kartki historji?

Opowieść o Noem wskazuje, że gołąb oddawna miał swój specjalny zawód. Tak jak koń stał się zakonnikiem pracy, lis sprzyciarzem i oszustem, kruk zawodowym mędrcem, pies stróżem, tak gołąb został listowym poczty lotniczej najczęściej zaś roznosił na skrzydłach listy romantycznej miłości.

Na olbrzymią ilość gatunków i rodzajów wielkiej rodziny gołębiej, większa ich część żyje w rajskim świecie wysp Oceanu Spokojnego i w Australji, wiodąc idylliczny żywot i karmiąc się wyłącznie nasieniami, roślinami i owocami. Zasadniczym rysem ich psychiki, to wzajemna miłość czule gruchających małżonków i wielka troskliwość obojga w stosunku do swych dzieci, jak również niezwykłe przywiązanie do swego gołębiego domku — gołębnika. Gołębie żyją przez cały rok parami i są stawiane ludziom jako wzór

czułej i wiernej miłości.

Gołąb ma wprost wyjątkowe kwalifikacje na ptasiego listowego. Niezwykła szybkość i wytrwałość lotu, przedziwna orjentacja w przestrzeni i instynkt właściwego kierunku lotu — oto ideał, do którego dążą też lotnicy, ludzie - ptaki. Według wiadomości (zaczerpniętych z pożółkłych karteк historji, Chińczycy pierwsi używali gołębi pocztowych do właściwego celu i to na wiele wieków przed Chrystusem. Hindusi, Arabowie, Maurowie i Sudańczycy pretendują też do pierwszeństwa w tym względzie. Starożytni mieszkańcy Egiptu powracając z dalekich wypraw morskich, wypuszczali na pełnem jeszcze morzu zabrane ze sobą gołębie zwiastuny ich szczęśliwego powrotu. Jeszcze piękniejsze zadanie spełniały one u Hellenów. Wypuszczano je na zakończenie Olimpjady wspaniałą żywą rakietą, rozlatującą się natychmiast jak

rozpryski sztucznych ogni,

by zanieść na wszystkie strony wieści o wynikach pięknych zmagań, na które z zapartym oddechem czekała cała Hellada.

Władcy starożytnego świata, Rzymianie pierwsi zastosowali właściwości gołębi do celów wojennych i to już od czasów Cezara Po raz pierwszy zostały one użyte podczas oblężenia Mutiny, w 44 roku przed Chrystusem. W trzy wieki później cesarz Djoklecjan miał już regularną pocztę, łączącą linjami ptasiego lotu wszystkie ważniejsze prowincje ze stolicą ówczesnego świata.

Podczas wojny światowej po obu stronach pracowało w rozmaitym charakterze kilka miljonów gołębi. Do najbardziej znanych gońców powietrznych należał gołąb, noszący nazwę „Prezydent Wilson". Podczas pewnej wielkiej opresji zaniósł wśród huraganowego ognia ważną wiadomość do sztabu generalnego. Po drodze został ciężko ranny. Mimo to w 25 minutach przeleciał 50 km. oddając meldunek, od którego wiele zależało. Po ukończeniu wojny jako ptak - inwalida o wysokim procencie niezdolności do służby przeżył jeszcze jedenaście lat w specjalnym gołębniku, będąc przedmiotem adoracji żołnierzy. Wzruszenie może ścisnąć za gardło nawet żołnierzy, którzy widzieli grozę wojny, gdy usłyszą historję małego, niepozornego gołębia „Cher-Ami". Było to w r. 1918, gdy jeden z amerykańskich pułków został podczas kontrataku Niemców odłączony od swej dywizji i osaczony. Ostatniemi więzami mogącemi ich połączyć ze sztabem głównym

było pięć gołębi.

Zostały one równocześnie wypuszczone z tym samym rozpacznym meldunkiem S. O. S. Do sztabu przyleciał tylko jeden gołąb Był nim „Cher - Ami", cztery zestrzeliła nawałnica niemieckiego ognia. Oficer, odbierający meldunek od gołębia nie chciał wierzyć własnym oczom, że przez ogień, pod którym żywa dusza prześlizgnąć się nie mogła, zdołał przelecieć dzielny ptak. Z wybitem jednem okiem, z rozprutą piersią i bez jednej nóżki spełnił żołnierską swą powinność przynosząc na drugiej nodze meldunek i ratując w ten sposób parę tysięcy młodych żołnierzy.

—o:O:o—

Książeczki robocze w Niemczech

zapobiegają marnotrawstwu sił i zdrowia.

Niemieckie urzędy pracy zapoczątkowały godny uwagi eksperyment, mający na celu „planową gospodarkę siłą roboczą w niemieckiem gospodarstwie narodowem" — według brzmienia odnośnej ustawy. Eksperymentem tym jest zaprowadzenie książeczek roboczych dla wszelkiego rodzaju pracowników fizycznych i umysłowych! Otrzymać je miało w Niemczech

21 milj. osób.

W książeczkach roboczych będzie dokładnie przedstawiony przebieg zatrudnienia właściciela książeczki za ostatnie 10 lat oraz jego wykształcenie zawodowe, poczem książeczki będą w dalszym ciągu uzupełniane.

Według wyjaśnień dr. W. Drągera, zamieszczonych w „Zentralbaltt f. Gewerbehygiene u. Unfallverhütung" książeczki robocze będą miały doniosłe znaczenie dla dobrze pojętej ochrony pracy. Nietylko bowiem gospodarstwo narodowe i przemysł ale i sam pracownik ponoszą olbrzymie straty wskutek przypadkowego wyboru zawodu i miejsca pracy z lekceważeniem zasady: „właściwy człowiek na właściwem miejscu" Człowiek który pracuje na stanowisku nieodpowiadającem jego właściwościom i uzdolnieniom fizycznym i psychicznym, płaci za to

przedwczesną utratą zdrowia i sił.

Trudno go przed tem uchronić, gdyż o zatrudnieniu decyduje zwykle konjunktura i przypadek. Książeczki robocze wprowadzą więc nowy czynnik: planowości użycia sił ludzkich, która połączy interesy ogólno - społeczne z ochroną indywidualną robotnika.

Jako próba przeciwdziałania marnotrawstwu sił i zdrowia ludzkiego, wskutek niewłaściwego zatrudnienia eksperyment ten zasługuje na baczną uwagę.

Piękne zakątki Turcji.

Meczet nad brzegami Bosforu.

PODSŁUCHANE

KWIATKI SĄDOWE.

— Panowie przysięgli! Spojrzyjcie na twarz oskarżonego! Jest to zwierciadło, w którem każdy z was ujrzy oblicze zwyrodniałka!

— A teraz już pytam nie jako adwokat, ale jako uczciwy człowiek...

— Wobec tego zagadnienia stoją bezradnie nawet ludzie bardzo inteligetni. Nic dziwnego, że nie potrafią odpowiedzieć na nie sędziowie!...

— Czy jest prawo, zabraniające nieboszczykowi pisać testament na łożu śmierci?

DOBRA KOMBINACJA.

— Kelner, przecież pan mi doliczył do rachunku dzisiejszą datę!

— Tak proszę pana, czas to pieniądz!

Przedewszystkiem inteligencja i głos...

ZAMACH NA URODZIWE GWIAZDY.

„Kobiety bezduszne, ale zato o promieniującej urodzie znikną raz na zawsze z amerykańskiego ekranu". — Taki ustęp czytamy w pewnej amerykańskiej gazecie która zamieściła w jednym z największych hollywoodzkich producentów filmowych.

Ile w tym wywiadzie jest prawdy chwilowo stwierdzić nie można, gdyż są to dopiero plany, podane przez amerykańską produkcję, warto jednak przytoczyć pewne, bardzo słuszne poglądy na

wybór artystek filmowych.

Na całym świecie decydującym czynnikiem w karjerze każdej gwiazdy filmowej była bezapelacyjnie uroda. Wielokrotnie się zdarzało, że film nakręcony z taką miss Ameryka, Europa, czy nawet universum padał po pierwszym przedstawieniu, to jednak za najlepszą reklamę uważała każda niemal wytwórnia fakt, że bohaterką danego filmu jest dopiero co obrana piękność światowa.

W praktyce okazało się, że sama piękność jest niewystarczającym czynnikiem w zdobyciu sławy dobrej aktorki filmowej. Po kilku latach tego rodzaju eksperymentu, doszli amerykańscy producenci do przekonania, że tego rodzaju lansowane gwiazdy zupełnie nie biorą publiczność. I właśnie dzięki temu film amerykański wchodzi w nową fazę rozwoju.

Obecnie decydować będzie nie harmonijna linja ciała i nieskazitelny owal twarzy. Przecież każdą bez wyjątku twarz można z gruntu zmienić, stosownie do tego, czy dana aktorka ma być „wampem' czy idealnem dziewczęciem 19-go wiegu. Nowoczesna kosmetyka i fotografja stoją w tym wypadku na najwyższym poziomie.

Aktorka nadchodzącego filmu amerykańskiego inne musi posiadać walory, z których największy nacisk kładzie się na inteligencję, mile brzmiący głos i

umiejętność wypowiadania się.

W dźwiękowcu aktorka musi posiadać głos, który bierze publiczność, w którym umie wyrazić wszelkie uczucia. Po głosie rozpoznawać się będzie inteligencję aktorek filmowych.

Zapowiedź zupełnej reorganizacji wśród gwiazd Ameryki wywołała ogromną konsternację wśród świata filmowego. Prasa i publiczność przyjęła oświadczenie filmowców z zadowoleniem. Dzięki temu szczęśliwemu posunięciu zginąć mają z ekranu bezpowrotnie piękne twarze, ale bez wyrazu, aktorki ze stemplem światowej urody, które ze swej gry jednak nie umiały wykrzesać ani jednej iskry szczerego talentu, a których głos i ograniczony wyraz twarzy mógł najbardziej zrównoważonego człowieka do pasji doprowadzić.

TRUDNY POCZĄTEK.

Jazda na lodzie wymaga długiego ćwiczenia

Zawadjacka brunetka

we trygijskiej czapce.

Jak wiadomo, Francja znana jest pod żartobliwem imieniem „Marianne", którem posługują się wszystkie pisma satyryczno - humorystyczne. Czytając tę nazwę, nie zdajemy sobie sprawy, skąd ona pochodzi. Otóż — symboliczna postać młodej zawadjackiej brunetki we frygijskiej czapce rewolucyjnej przedstawiająca Francję, ma swoje znaczenie, wywodzące się bynajmniej nie z czasów pierwszej rewolucji, lecz z czasów restauracji monarchji. Istniał wówczas w Paryżu i na terenie Francji tajny związek demokratyczny pod nazwą „Marianne", a jego nazwa pozostaje jako określenie bojowców drugiej i trzeciej republiki.

Naucz czytać analfabetę!

Pod tem hasłem zrzeszenia społeczne organizują drugi Miesiąc walki z analfabetyzmem. — Wskazówki w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr 7

GUY DE TERAMOND

CZŁOWIEK W CZARNYCH OKULARACH

56 POWIEŚĆ

STRESZCZENIE:

W pensjonacie pani Grąbczewskiej przy ulicy Mokotowskiej, została zamordowana bogata Amerykanka Tankery. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano sąsiada zamordowanej Lucjana Drosta z Czeladzi. Drost przed sędzią śledczym zeznał, że miał widzenie, iż zbrodni dokonał mężczyzna z 2 kulami w ciele. Spowodu braku dowodów winy Drosta zwolniono. Następnego dnia zgłosił się do niego baron Plück, którego ojciec został zamordowany przez człowieka z 2 kulami w ciele i zaangażował Drosta jako detektywa którego zadaniem miało być wykrycie mordercy ojca.

Do barona Plücka przybył hrabia Awazoll - Viscoza, reprezentant maharadży indyjskiego, proponując mu zastaw klejnotów, wartości 2 miljonów złotych za miljon.

O klejnotach w szafie mówiła cała Warszawa. Dwai bandyci przez mieszkanie w sąsiednim domu postanowili dostać się do kasy Hrabia Viscoza był też bandytą, który chciał ograbić barona Plücka.

Drost przybył do hrabiego Viscozy i zarzucił my, że jest mordercą pani Tankery. „Hrabia" przy pomocy służącego zamknął Drosta w kasie, poczem wyjechał na wieś pod Warszawę Tam został zawiadomiony przez komisarza policji o włamaniu do kasy z klejnotami.

Kasę zastał pustą. Obawiając się zdrady ze strony zwolnionego przez włamywaczy z kasy Drosta, postanowił zwabić go zapomocą swej kochanki ponownie do Warszawy i zamknąć mu usta na zawsze. Wracającego z Czeladzi do Warszawy Drosta spotkała w pociągu kochanka hrabiego Viscozy, podróżująca pod przybranem nazwiskiem Karoliny Młynarczykówny. Podróż zbliżyła ich do siebie i w Warszawie umówili rendez-vous.

* * *

— Jeśli wystarczało ci — rzekł wkońcu — zarabiać przez całe życie sto dwadzieścia złotych miesięcznie w twojej prowincjonalnej dziurze — dlaczego tam nie zostałeś?

Rzekomy hrabia nie znalazł na to odpowiedzi.

Nam miał rację. Nie teraz chwila na skrupuły czy wyrzuty sumienia! Trzeba było wówczas zmierzyć głębię przepaści, nad którą się nachylał!

— Więc ostatecznie co chcesz teraz robić? — zapytał hrabia.

— To bardzo proste — odparł spokojnie Nam. — Przedewszystkiem nie tracić głowy, a po drugie — zbadać spokojnie stan rzeczy. Skąd grozi niebezpieczeństwo? Czy ze strony tych łobuzów, których tak się obawiasz? Nie. Oni nie zadenuncjują morderców z Alei Róż, tak samo, jak my nie wsypiemy włamywaczy z ulicy Czackiego. Trzy tysiące złotych, jakie im damy za pierścionek, zamkną im buzie przynajmniej na pewien czas. Mam nadzieję, że tymczasem znajdę już jakiś sposób, by wyjść z kłopotu. A więc obawiać się należy jedynie jednego człowieka. Jest nim baron Plück. Tylko jemu może zależeć na tem, by nas oddać w ręce policji. A więc dobrze... — dodał z przypływem energji. — Baron Plück zniknie! I tak, jak Lucjan Drost, zabierze z sobą do lepszego świata tajemnicę, która przynosi nieszczęście tym wszystkim, którzy ją znają.

— Nam — szepnął hrabia, mimowoli przerażony. — Jak bardzo tanio cenisz życie ludzkie!

— Przecież i tak mieliśmy go tutaj właśnie sprzątnąć?

— Tak, ale od tego czasu zaszło tyle rzeczy! Dzisiaj baron Plück nie ma już poco przychodzić tutaj... Zresztą, podczas gdy śledztwo w sprawie kradzieży klejnotów jest jeszcze w toku, a nasza kasa nie jest jeszcze zreperowana, trup przeszkadzałby nam diabelnie...

— Toteż — odparł Nam... trup nie wyjdzie poza własny gabinet barona!

— To bardzo ryzykowna historja... Naturalnie dotrzesz do niego bardzo łatwo. Wiadomo przecież, że baron przyjmuje wszystkich ludzi zgłaszających się do niego. Wejście nie przedstawia więc żadnych trudności — ale to nie jest jeszcze wszystko! Baron jest z pewnością bardzo ostrożny z ludźmi, których nie zna... Potem zresztą trzeba jeszcze wyjść...

— Bądź spokojny — Ja nie będę ryzykował!

Hrabia zbladł.

— Czy liczysz na mnie ...

Tamten ironicznie wzruszył ramionami.

— Nie — zaśmiał się. — Wiem, że nie znosisz widoku krwi. Zadrżałaby ci ręka!

Zamyślił się przez chwilę, poczem dodał:

— Mam coś lepszego. Pan baron zniknie i ani ty, ani ja nie będziemy zmuszeni niepotrzebnie się narażać.

— Czy masz zamiar wciągnąć go w jakąś zasadzkę? Przekonałem się dziś, że ten sposób nie jest niezawodny!

— Nie pytaj mnie o nic — odparł Hindus. — Jutro rano będziesz wiedział o wszystkiem. A tymczasem połóż się spać. Należysz do rzędu ludzi, którzy potrzebują snu, by wrócić do równowagi.

Nam wyszedł.

Było już po dwunastej, gdy nazajutrz zjawił się w sypialni hrabiego.

— No i co? — zapytał hrabia Hindusa. — Co się z tobą dzieje?

Zamiast odpowiedzi, tamten położył na stoliku nieduża skrzynkę drewnianą którą trzymał oburącz.

— Oto mój pomysł — rzekł krótko.

— Co to jest? — zapytał hrabia, zbliżając się ciekawie:

Hindus zatrzymał go

— Nie ruszaj!

Poczem zadowolonym tonem objaśnił:

— To jest rezultat mojej pracy dzisiejszej nocy. Widzisz, że nie traciłem czasu podczas, gdyś ty spał! To jest wypróbowany sposób melodramatyczny. Zwyczajna sobie skrzynka, ale gdy ktoś chce ją otworzyć, dzieje się coś nieoczekiwanego. Poprostu wybucha, rozrywając na strzępy tego, kto chciał niedyskretnie zajrzeć do środka.

— Nam! — wykrzyknął hrabia. — Więc umiesz także fabrykować bomby?

Twarz Hindusa przybrała wyraz nie zwykłej skromności:

— Kiedy ktoś żyje poza nawiasem społeczeństwa, musi wszystko umieć..

— Czy wysadzisz w powietrze mieszkanie barona Plücka?

— Poco zaraz całe mieszkanie? On sam wystarczy!

— No dobrze, ale jak to zrobisz?

— Najprościej w świecie: każę mu otworzyć skrzynkę osobiście!

— To trudna sprawa! — rzekł hrabia, kiwając głową z niedowierzaniem.

(d. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.